

## Prenumerata

roczna:

w kraju . . . . 5,— zł.  
za granicą . . . 1,50 dol.

kwartalna:

w kraju . . . . 1,50 zł.

Numer pojedynczy  
50 groszy.Konto czekowe P.K.O.  
Poznań Nr. 206 471.

# Strażnica Bałtycka

## Cena ogłoszeń:

1 strona . . . .	90 zł.
1/2 strony . . . .	50 „
1/4 „ . . . .	30 „
1/8 „ . . . .	20 „
1/16 „ . . . .	12 „

Ogłoszenia w tekście  
100% drożej.

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.

Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.  
Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18. Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.  
Administracja: ul. Sienkiewicza 9. Telefon 640. Otwarta od godz. 8—13 i 15—18.

W ub. miesiącu przywieziono do kraju Serce Naczelnika Tadeusza Kościuszki, które dotychczas znajdowało się w Muzeum Rapperswilskiem w Szwajcarii. Drogie każdemu Polakowi Serce Tadeusza Kościuszki powitali na dworcu przedstawiciele rządu, poczem powozem w asyście szwadronu 1. pułku szwoleżerów przeniesiono serce na Zamek, gdzie przywitał je w kaplicy p. Prezydent Rzeczypospolitej.



## Pomnik bohaterstwa i chwały.



W niedzielę, dnia 2-go X. br. odbyło się pod Radzyminem uroczyste poświęcenie kaplicy-pomnika ku czci poległych tam bohaterów pobudowanej. Poświęcenia do-



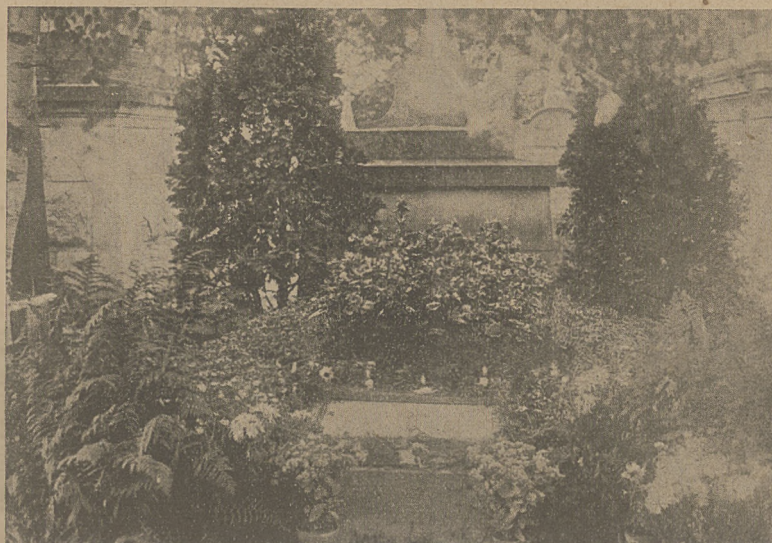
konął ks. biskup Gall w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na obrazku górnym widzimy defiladę wojsk przed Głową Państwa, na obrazkach poniżej kaplicę-pomnik i mogiłę bohaterów, nad którą wznosi się krzyż:

„Spój kolego w ciemnym grobie,  
Niech się Polska przyśni tobie...”

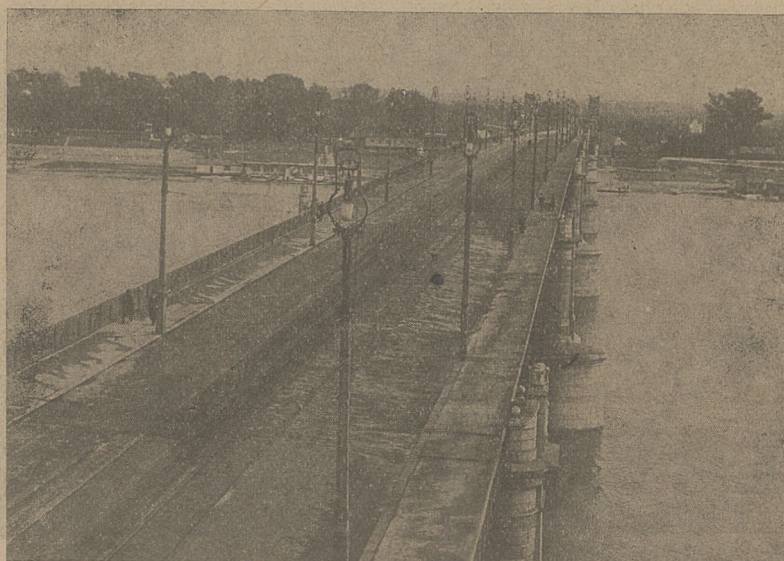




W dniu 21 X. br. zmarł w Warszawie poeta niepodległości śp. Gustaw Daniłowski.  
Na rycinie widzimy kondukt pogrzebu śp. Gustawa Daniłowskiego.



Grób Marji Konopnickiej, wielkiej poetki polskiej, popularnej autorki „Roty” i wielu prac poetyckich,  
w siedemnastą roczn. śmierci, przez społeczeństwo lwowskie pięknie przybrany kwiatami, na cment. Łyczakowskim.



Most Poniatowskiego w Warszawie, po odbudowaniu otwarty i oddany do użytku, łączy najruchl. dziel. stolicy z Pragę.





Most Poniatowskiego w Warszawie, od strony miasta.



Manewry jesienne wykazały wielką sprawność bojową naszych wojsk. Na górnym obrazku widzimy oddział żołnierzy, zaopatrzonych w karabiny maszynowe i maski gazowe. Poniżej, atak czołgów (tanków), za którymi pod osłoną sztucznej mgły posuwa się piechota.



# Powstanie Listopadowe.

W dziejach narodu polskiego niezatartymi głoskami chlubnie zapisała się noc z dnia 29 na 30 listopada 1830 roku. Niezapomniana zostanie ona w pamięci po wszystkie czasy. Gwałtami, prześladowaniami i więzieniami zaborców doprowadzone do rozpacz pokolenie chwyciło za broń, aby wywalczyć dla narodu polskiego wolność, utraconą trzema wyborami.

Kiedy we wszystkich trzech zaborach ciemieńczy omyślali coraz to nowe sposoby dokuczania ludności polskiej, powstawały na ziemiach polskich różne związki tajemne dla podniesienia uczuć szlachealnych względnie dla ewentualnego zbrojnego wystąpienia przeciwko ciemieżom.

Zorganizowany przez podporucznika gwardji i instruktora Szkoły Podchorążych Piotra Wysokiego powstał w roku 1830 związek wojskowy, który wywołał powstanie.

Było to w dniu 29. listopada 1830 r.

Zapadał już w mroki wieczór. W Warszawskiej Szkole Podchorążych odbywała się nauka. Ucznio-

wie siedzieli na ławach, a profesor wykładał z katedry. Nagle rozwarły się szeroko drzwi i wpadł podporucznik Wysocki; stanął przed młodymi, błysnął dobytą szablą i zawołał:

— Polacy! Godzina zemsty wybiła! Dzisiaj zwyciężymy, albo polegniemy, nadstawmy piersi nasze wrogom....

— Do broni! do broni! — rozległ się okrzyk uniesienia z piersi młodzieńców i wszyscy zerwali się do czynu, dla świętej sprawy.

Stusześćdziesięciu podchorążych pod komendą Wysockiego uderzyło na trzy pułki jazdy, dziesięć-kroć liczniejszego nieprzyjaciela i po zaciętej walce zmusiło go do odwrotu. Nadbiegłych dwustu moskiewskich huzarów rozpedziły polskie bagnety i zwycięski oddział wkroczył swobodnie do miasta.

W łazienkowskim parku, u posagu króla Jana Sobieskiego, stało kilkunastu patryjotów. Wyniesiono ze Szkoły Podchorążych kilkanaście karabinów; chwycili je w dłonie i poszli na Belweder do księcia Konstantego. Rozdzielili się na dwie części. Oddział

pierwszy wpadł główną bramą i z okrzykiem: „Śmierć tyranowi!“ dażył do komnat książęcych, oddział drugi wbiegł od strony ogrodu, odcinając drogę ucieczki Konstantemu. Zamknięte przez służbę drzwi pałacu wysadziły ramiona chwackiej drużyny, lecz księcia w sypialni już nie zastano. Ukrył się on w komnatach swej żony, do których powstańcy nie poszli. Kiedy Konstante nie zauważył już na dziedzińcu powstańców, dosiadł konia i uciekł za miasto.

Niech żyje Polska! Niech żyje lud warszawski! grzmiały tymczasem okrzyki obok olbrzymiego arsenału, gdzie zbiegły się tłumy narodu na czele z młodzieżą uniwersytecką, żądając wydania broni. — Niech żyje wojsko! wołał lud, widząc nasze szeregi. Wywalono drzwi arsenału i uzbrojono lud. Warszawę opanowali powstańcy.

Utworzył się Rząd Narodowy z księciem Adamem Czartoryskim, Niemcewiczem i Lelewelem na czele. Rząd ten wydał do narodu odezwę, w której określił cel powstania t. j. odzyskanie niepodległości. Uchwalono też detronizację cesarza Mikołaja. Wodzem nacz. powstania został Chłopicki, który, jakkolwiek ogłosił się dyktatorem, wobec nader małej liczby wojska polskiego w powodzenie powstania nie wierzył, a do tworzenia liczniejszego wojska się nie zabierał i czas tracił na wy czekiwaniu i porozumiewaniu się z Petersburgiem. Złożył on też w krótkce dyktatorstwo.

W chwili, kiedy sejm uchwalił detronizację, ciągnęła już do Królestwa armja rosyjska pod dowództwem generała Dybicza, w sile 150.000 żołnierzy i 400 armat. Przeciw tej sile armja polska wystawić

# ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE



## ŚNIEGOWCE KALOSZE



# „PEPEGE”

### POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.wGRUDZIĄDZU

## TRWAŁE

## ELEGANCKIE

## TANIE

Śniegowce damskie z gabardyny z aksam. wyłogami	wysokie	zł 25.-
„ „ „ „ „ „	niskie	„ 22.-
„ „ z trykotu „Jersey“		„ 15.-
Kaloszki męskie trykotowe		„ 12.-
„ damskie		„ 10.50

Sniegowce damskie z gabardyny z aksam. wyłogami	wysokie	zł.	25.—
" " " "	niskie	"	22.—
" " z trykotu „Jersey“ . . . . .	"	"	15.—
Kalosze męskie trykotowe . . . . .	"	"	12.—
" damskie . . . . .	"	"	10.50



mogła zaledwie 30.000 żołn. Przy największym wysiłku kraju ilość ta mogłaby dojść do 100.000 żołn. Mimo tej nierówności sił, przy ogólnym zapale, można było liczyć na pomyślność sprawy i działań wojennych, gdyby nie niewiara starszyny wojskowej w powodzenie i wynikające stąd spóźnione ruchy wojenne. Rachuby na pomoc państw zachodnich zawiodły zupełnie.

Rozpoczęła się wojna. Nastąpił cały szereg walk, w których ze strony polskiej był zapal za świętą sprawę Ojczyzny, ze strony rosyjskiej przewaga liczebna żołnierza. Dnia 14 lutego odbyła się pod Stoczkiem pierwsza walka między generałami Dwernickim a Geismarem. Była ona pomyślna dla powstańców. Lecz Dybicz pomimo strat szedł naprzód i spotkał się z armją polską pod Grochowem, niedaleko Warszawy, gdzie wrzała najzaciętsza bitwa o zdobycie lasku, zwanego Olszynką. Mordercza ta bitwa, w której ze strony polskiej walczyło 30.000 żołnierzy i 80 armat przeciwko 100.000 Rosjan i 300 armatom, aczkolwiek z chwałą dla polskiego oręża, nie była zwycięska. Dowodził nią Chłopicki, a odznaczył się w niej walecznością czwarty pułk piechoty, zwany „czwartakami“. W czasie trwania walki Chłopicki został ciężko ranny i musiał się usunąć.

Następcą Chłopickiego został Skrzynecki, któremu następnie Rząd Narodowy oddał prowadzenie wojny. Ostatecznie Polacy cofnęli się do Warszawy, by jej bronić wszelkimi siłami.

Dalsze potyczki pod Wawrem, Wielkim Dębem, Iganiami i Boremlem były pomyślne dla powstańców. W bitwach tych Rosjanie stracili do 20.000 żołnierzy oraz wiele armat i przyborów wojennych. W różnych bitwach odznaczyli się generałowie: Dwernicki, Chrzanowski, Prądzyński. Dwernicki zrobił nawet ze swoim wojskiem wycieczkę na Wołyń, dla wywołania tam powstania, lecz wyprawa ta się nie udała i Dwernicki cofnął się w granice Austrii, gdzie został rozbrojony. Prusy wystąpiły wrogo przeciw polskiemu powstaniu i, postawiwszy nad granicą silny korpus, nie dopuściły dowozu broni i stosunków z ich zaborem. Nastąpiła chwilowa przerwa w działaniach wojennych, lecz wkrótce Dybicz z nową siłą napadł na Skrzyneckiego pod Ostrołęką. Wywiązała się największa w tej wojnie bitwa, w której Polacy ponieśli wielką klęskę.

Wycieczki na Litwę, Żmudź i ponownie na Wołyń i Podole generała Chłapowskiego i Giełguda również nie miały powodzenia. Ruchy powstańcze szybko tam stłumiono, a oddziały wyparto do Prus, gdzie zostały rozbrojone.

Powodziło się dość pomyślnie generałowi Dembińskiemu, który dotarł aż do granicy kurlandzkiej, ale i ten dzielny wódz musiał ustąpić i po niesłychanych trudach wrócił ze swoim oddziałem do Warszawy.

Skrzynecki, po bitwie ostrołęckiej stał długo bezczynnie pod Warszawą. Powodem tego była także straszna cholera, która wtedy wybuchła w Polsce, zawleczona przez wojska rosyjskie. Umarł na nią Dybicz i w. ks. Konstanty. Wreszcie odebrał Skrzyneckiemu Rząd Narodowy naczelną władzę nad wojskiem, lecz żaden z generałów nie chciał być wodzem. Sejm wśród rozruchów ludu, oburzonego o złe prowadzenie wojny i bezczynność wojska, oraz z powodu niezgód w rządzie i między dowódcami, rozwiązał dotychczasowy Rząd Narodowy i ustanowił nowy rząd, na którego czele stanął jako prezes, ambitny generał Krukowiecki.

W czasie obejmowania rządów przez Krukowieckiego, Warszawa była już otoczona przez armję rosyjską, którą dowodził następca Dybicza, feldmarszałek Paskiewicz. Armja, oblegająca Warszawę, wynosiła 80.000 głów i blisko 400 armat, gdy tymczasem wojsko polskie, broniące Warszawy, liczyło 30.000 żołnierzy. Postanowiono nie toczyć bitwy w otwartym polu, lecz bronić wałów stolicy. Najzaciętsze walki toczyły się przy forcie na Woli, gdzie dowodził Sowiński, stary generał napoleoński. Wszyscy obrońcy Woli polegli, a z nimi i bohaterski generał Sowiński.

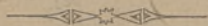
Po stracie Woli rada wojenna, zwołana przez Krukowieckiego, postanowiła nawiązać z Paskiewiczem układy o kapitulację, chociaż sejm na nią się nie zgadzał. Kapitulacja ta przysłała do skutku i w dn. 8-go września 1831 r. Paskiewicz zajął miasto.

Władzę nad wojskiem polskim cofajacem się w kierunku Płocka, objął generał Maciej Rybiński. Niestety, i on z armją, liczącą jeszcze 20 000 żołnierza, zbliżywszy się do Brodnicy (na Pomorzu, a niegdyś w Prusach Zachodnich), musiał złożyć broń w ręce władz pruskich. Przedtem jeszcze Dwernicki został zmuszony przejść do Galicji.

Tak skończył się wielki akt dziejów porozbiorowych. Chociaż przegraliśmy w wojnie, to jednak ci, najdrożsi nasi bracia, śmiercią swą i krwi przelewem, nauczyli cały naród tej wielkiej prawdy, że wolność droższa jest nad życie.

Dzięki tym bohaterom roku 1831 wszystkie późniejsze pokolenia zrozumiały i zapamiętały tę świętą prawdę i po latach dalszego ucisku, znowu się zerwały do walki, nieustając w trudzie i poświęceniu się dla sprawy wolności tak długo — aż ją odzyskały.

*Tezet.*



Każda dobra gospodyni **kupuje makarony** wszelkiego rodzaju tylko

**z Toruńskiej Fabryki Makaronu**

właściciela: W. Waszczewskiego spadkobiercy, Toruń-Mokre, ul. Kościuszki

Są one niedoścignionej jakości - przytem tanie - i wszędzie do nabycia



# JAN KILIŃSKI

Jan Kiliński pochodził z miasteczka Trzemeszna, odległego dwie mile od Gniezna, gdzie urodził się w roku 1760. Po śmierci ojca, który był mularzem, matka oddała Jana na praktykę do szewca, gdzie wydoskonalił się wkrótce w rzemiośle szewskim, i zasłynął jako pierwszy szewc damski. Mając lat 20 przeniósł się do Warszawy, a że był dobrym rzemieślnikiem, przystojnym mężczyzną i grzecznym dla wszystkich, a jednocześnie czytając dużo i ucząc się, był rozsądnym, więc po dwóch latach pobytu w Warszawie, wszystkie panie tylko u niego zamawiały trzewiki. W krótkim czasie ożenił się i dorobił dosyć okazałej fortuny, gdyż był właścicielem dwóch domów przy ulicy Długiej. Bacznie śledząc politycznym biegiem spraw krajowych, wielce bolał nad tem, gdy niektórzy pokumali się z wrogami Ojczyzny i na zgubę kraju utworzyli konfederację Targowicką. Przeżył Kiliński w bólu pierwszy rozbiór Polski, przeżył i drugi, wierząc, że znajdzie się człowiek, który wyratuje nieszczęsny kraj i uchroni Ojczyznę od zagłady, i rzeczywiście zdawało się, że taki człowiek się znalazł w osobie Tadeusza Kościuszki, który, gdy 4. kwietnia 1794 r. stoczył zwycięską bitwę pod Racławicami, wtedy zapalał ogarnął wszystkich, gdyż w tej bitwie po raz pierwszy bili się za Ojczyznę chłopci polscy, a bili się tak dzielnie, że mieszczenie Warszawscy, nie chcąc być gorszymi, tak samo po raz pierwszy chwycili za broń dla ratunku Ojczyzny. Gdy w Krakowie ogłoszono powstanie, wtedy Kiliński zaczął czy-

nić starania usilne, aby Warszawa również powstała. Nie spał, nie jadł, tylko biegał po mieście, zachęcając do obrony i pracując nad przyspieszeniem powstania, które wybuchło w Wielki Czwartek 17. kwietnia 1794 roku. Kiliński stanął na czele rzemieślników i rozpoczął działania na Starym Mieście. Walka trwała dwa dni, a wieczorem w Wielki Piątek, Warszawa była oswobodzona od Rosjan. Niedługo jednak cieszył się naród swobodą, gdyż już w czerwcu, pod Szczekocinami, Polacy ponieśli klęskę, a wojska pruskie i rosyjskie obległy Warszawę, która się broniła od 27. lipca do 6. września, i wtedy Kiliński za swe czyny został mianowany pułkownikiem 20. pułku piechoty, 6. września oblegający odstąpili, a Warszawa znów była wolna. W bitwie pod Maciejowicami był wzięty do niewoli wraz z Kościuszką, Kniaziewiczem i innymi. Po kilka latach niewoli w Petersburgu został uwolniony, a wracając do Warszawy i nie mając na dalszą podróż, w Wilnie pracował jako czeladnik szewski od rana do wieczora. Po powrocie do domu, wkrótce umarła mu żona, a że miał duże gospodarstwo i czworo drobnych dzieci oraz warsztat, przeto nie mogąc sam dać rady, ożenił się po raz drugi, a jednocześnie został zaciągnięty na listę emerytów pułkowników i otrzymywał sam, a później wdowa, pensję pułkownika. Umarł 28. stycznia 1819 r., 31 stycznia odbył się pogrzeb. Ulice, któremi przeciągał kondukt żałobny, były przepełnione tłumami. Tak żył, wsławił się i umarł szewc polski.

## Cywilna szkoła mechaników lotniczych jej cele i zadania.

Rozwój lotnictwa zależy od kilku czynników: mianowicie od konstruktorów, którzy doprowadzają samoloty do coraz większej doskonałości, od ilości i sprawności fabryk, które wyrabiają w kraju całkowicie maszyny, od lotnisk i lądowisk, oraz od dostatecznej ilości fachowego personelu dla obsługi linii lotniczych.

L. O. P. P. mając na uwadze wszystkie te czynniki, ułożyła wielki program swego działania dla lotnictwa polskiego. Konstruktorów ma przygotować instytut Aerodynamiczny przy politechnice w Warszawie, który prowadzi równocześnie doświadczenia na polu aerodynamiki. Na najbliższych lat 3 ułożono imponujący swymi rozmiarami plan budowy lotnisk i lądowisk we wszystkich częściach Polski. Równocześnie podjęło L. O. P. P. szeroką akcję szkolną, mającą dostarczyć nam kwalifikowanych pilotów i mechaników lotniczych.

Akcja szkolna zajmuje w programie L. O. P. P. naczelną rolę, a to ze względu na czas potrzebny do wyspecjalizowania obsługi lotniczej. Brakowi samolotów można zaradzić w razie nagłej potrzeby przez jednorazowe kupno. Na wypadek wojny można od biedy korzystać z naturalnych terenów do lądowania, czy też przeprowadzić doraźne potrzebne roboty. Najtrudniej jednak przedstawia się sprawa własnego personelu lotniczego, gdyż jego wyszkolenie wymaga wiele czasu. Zwłaszcza odnosi się to do mechaników lotniczych. A w ich ręce przecież dostaje się kosztowny aparat, od nich w wysokości mierze zależy lot samolotów i życie pilota. To też na wyszkolenie mechaników lotniczych L. O. P. P. zwróciło swą szczególną uwagę.

Dnia 8 stycznia 1926 roku powołał Zarząd Główny L. O. P. P. do życia Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy. Po wstępnych przygotowaniach rozpoczęła prace swe 15-go kwietnia 1926 roku, przyjmując ze wszystkich stron Rzeczypospolitej 85 uczniów, a mianowicie: z ziem zachodnich 42, z b. Królestwa 31, z Kresów Wschodnich 8, z Małopolski 4. Z liczby 85 uczniów ukończyło szkołę 66, którzy w br. zostaną powołani do wojsk lotniczych.

Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych zorganizowała L. O. P. P. w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, jako wydział Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy. L. O. P. P. dążyła do tego, aby szkole odebrać wszelkie cechy przedsięwzięcia amatorskiego, a nadać charakter stały i oficjalny. Obok profesorów Państw. Szkoły Przem. wykładali w Cywilnej Szkole Mechaników Lotniczych oficerowie i instruktorzy Centralnej Szkoły Podoficerów Lotnictwa. Uczniowie Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych przeszli każdy po 1200 godzin teorii i 1200 godzin ćwiczeń w warsztatach mechanicznych, a ponadto objęte programem szkoły podoficerów piechoty 800 godzin wykładów i 400 godzin ćwiczeń polowych.

Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie wypłacił na prowadzenie Szkoły Mechaników w Bydgoszczy w ciągu 18 miesięcy 128.000 zł. tj. po 800 zł. miesięcznie. Wyszczególnienie jednego mechanika lotniczego kosztowało zatem L. O. P. P. 2.300 zł.

W sierpniu br. do szkoły przyjęto znowu 85 uczniów a mianowicie: z Ziemi Zachodnich 15, z b. Królestwa 40, z Kresów Wschodnich 17, z Małopolski 13. Koszta utrzymania drugiego z rzędu 18-to miesięcznego kursu będą wynosiły 180.000 zł., czyli 10.000 zł. miesięcznie. Podwyżkę spowodował wzrost ko-



szków utrzymania, oraz powiększenie ilości godzin ćwiczeń praktycznych z 1200 na 1500, przy równoczesnym obniżeniu godzin teorii z 1200 na 1000. Godzina ćwiczeń praktycznych jest trzy razy dłuższa od godziny wykładów teoretycznych, ponieważ nauka przy ćwiczeniach praktycznych odbywa się w 10 grupach po 8 uczniów, gdy teoria w dwóch klasach po 40.

Szkola dała wyniki nadspodziewanie dobre, dała wysoko kwalifikowanych mechaników lotniczych i podoficerów. Wyniki te zawdzięczać należy zasadzie, że do szkoły przyjmowani są wyłącznie czeladnicy ślusarscy, lub absolwenci Państwa wej Szkoły Przemysłowej, których w ciągu 16-tu miesięcy specjalizowano. W porównaniu z dotychczasowym szkoleniem mechaników lotniczych oznacza Cywilna Szkoła Mechaników olbrzymi postęp. Wojsko szkolilo bowiem na mechaników tylko tych z poród powołanych do wojsk lotniczych, którzy chcieli pozostać w wojsku na stałe. Cywilna Szkoła Mechaników Lotniczych szkoli wyłącznie ślusarzy i to w wieku przedpoborowym. Centralna Szkoła Podoficerów Lotnictwa szkolila ich przez 8 miesięcy, Cywilna Szkoła Mechaników Lotniczych przez 16 miesięcy.

Uczniowie Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych pobierali naukę zarówno w Państwowej Szkole Przemysłowej jak i w Centralnej Szkole Podoficerów Lotnictwa.

To też po ukończeniu szkoły, po zdaniu egzaminów, otrzymali dyplom mechanika lotniczego zarówno z Ministerstwa Oświaty jak i z M. S. Wojsk.

Bardzo poważną troską L. O. P. P. była myśl o przyszłości swych wychowanków. Licząc się z tym, że pracodawcą absolwentów Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych może być na razie tylko wojsko, starała się L. O. P. P. o ustalenie warunków pracy dla swych wychowanków. L. O. P. P. zabiegała o uprawnienia dla uczniów, przez nadanie szkole oddzielnego statutu.

Szkola uzyskała dotychczas prawo odraczania służby wojskowej narówni ze szkołami średnimi. Absolwenci szkoły zamiast dwuletniej służby wojskowej mają skróconą obowiązkową służbę wojskową do jednego roku i tę będą odbywali w charakterze podoficerów. Absolwenci Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych mogą też pozostać w wojskach lotniczych w charakterze podoficerów zawodowych, bez przechodzenia szkoły podoficerów lotnictwa.

Przez czas swego pobytu w szkole, otrzymują uczniowie L. O. P. P. bezpłatnie naukę, utrzymanie, umundurowanie i pomieszczenie.

Ze względu na to, że Cywilna Szkoła Mechaników Lotniczych jest zorganizowana w ramach organizacji P. W. otrzymała L. O. P. P. te wszystkie świadczenia od wojska, zwracając Skarbowi Państwa wszystkie wydatki z tem połączone. Wcielenie Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych do ram P. W. oznacza duże ułatwienie administracyjne, zapewnia szkole dyscyplinę wewnętrzną i wprowadza uczniów od razu w te warunki, w których będą pracowali w najbliższej przyszłości.

Największą trudność dla szkoły przedstawiało korzystanie z użyczanego pomieszczenia w 16 pułku ułanów. Korzystanie z niego na stałe okazało się niemożliwe. Dlatego Zarząd Główny L. O. P. P. w porozumieniu z Komitetem Obrony Państwa

Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, postanowił przystąpić do budowy własnego gmachu na pomieszczenie dla uczniów. W styczniu br. postanowiła L. O. P. P. wybudować własną bursę.

Przy układaniu planu bursy obok strony najważniejszej tj. mieszkaniowej, brała L. O. P. P. pod uwagę i program szkoły na który składają się: prace w warsztatach na lotnisku oraz ćwiczenia wojskowe. Z tych założeń wynikł projekt zbudowania bursy w najbliższym sąsiedztwie lotniska jakoteż projekt urządzenia przy bursie wzorowego boiska dla ćwiczeń.

W nowo powstałym budynku będzie urządzonych 4 sale mieszkalne o powierzchni 17×7 mtr., ponadto 2 sale 10×7 o wysokości 4 mtr. W budynku przewidziane są mieszkania dla wychowawców i instruktorów. Kuchnia, jadalnia, natrysk, pralnia, izba chorych, kancelaria dopełniają całości.

Kosztorys budowy jest obliczony na 300.000 zł. Doprowadzenie budynku pod dach, co ma być wykonane do 15 listopada wynosić będzie 180.000. Na poczet tej sumy wpłacił dotychczas Komitet Obrony Państwa Pracowników Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej 80.000 zł., a Bank Gospodarstwa Krajowego przyrzekł pożyczkę budowlaną w wysokości 100.000 zł. Koszta wewnętrzne wykończenia budynku w sumie 120.000 zł. mają być pokryte również z pożyczki budowlanej, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego, a roboty ukończone do 15 maja 1928 roku.

Podstawą do zrealizowania tego wielkiego dzieła było 80.000 zł. ofiarowanych przez Pracowników Pomorskich Kolei. Przykład kolejarzy pociągnął za sobą innych. Miasto Bydgoszcz ofiarowało LOPP. na ten cel grunt leżący obok lotniska na Biedaszkowie a na korzystnych warunkach dokupiono jeszcze kawał ziemi. Komitet Rozbudowy m. Bydgoszczy wstał pożyczkę budowlaną dla budowy bursy na pierwszym miejscu w liście pożyczek, które mają być przyznane z kontyngentu na 1927 rok. Bank Gospodarstwa Krajowego z prezesem generałem dr. Góreckim potraktował sprawę jaknajżyczliwiej.

Ponieważ pieniądze ofiarowane na budowę bursy przez kolejarzy pomorskich stanowiły przeszło czwartą część sumy kosztorysowej, przeto L. O. P. P. uchwaliła, aby bursa ta po wieczne czasy nosiła miano fundacji Pracowników Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Wyniki osiągnięte przez Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy, które zawdzięczać należy ogółowi społeczeństwa zorganizowanemu w L. O. P. P., w szczególności zaś kolejarzom pomorskim i miastu Bydgoszczy, otwierają nowe pole działania przed szkołą mechaników lotniczych.

Dotychczas w ciągu 18-tu miesięcy szkoli się tylko jeden kurs w liczbie 85 uczni. Nowy budynek umożliwia zrealizowanie planu szkoły w ten sposób, aby każdego półroczu przyjmować nowych 85 uczniów i aby prowadzić równolegle trzy kursy. Wówczas w odstępach półrocznych będzie można wykształcić po 60 mechaników lotniczych, a rocznie 120. Obrona powietrzna Państwa zyska w ten sposób w dostatecznej liczbie wykwalifikowany personel lotniczy, zwiększając rezerwy na wypadek wojny.

(Dz. Bydg. nr. 238).

## LIST Z WOŁYNIA.

Zapewnie Szanowni Czytelnicy przypomną sobie „Rekruta“, umieszczonego w jednym z ostatnich numerów naszej sympatycznej „Strażnicy“, gdzie autor opisał życie rekruciny — a na koniec korespondencji „sypnął“ obietnicę przesłania dalszych opisów wrażeń rekruta, zagnanego zrządzeniem losu na szary kraniec Rzeczypospolitej. Otóż autorem tym — to ja, przyznaję się bez bicia. Lecz mimo, że jestem szczery i przyznaję się, to jednak Szanownym Czytelnikom nie da żadnego domysłu co do mej osobistości. Bo sprytny jestem (niech się sam pochwałą), przytem żaden poeta, ni powieściopisarz, ni jakikolwiek literata, dlatego podszycam się pod płaszczyk pseudonimu, boć na cóż jest pseudonim?

Chyba poto, by móc swobodniej pisać, nie brać odpowiedzialności za pisane, dalej, by się nie rumienić na słowo ostrej krytyki.

Tak ja przynajmniej rozumiuję — niewiem jak się na to zapatrywali Sienkiewicz lub inni powieściopisarze i poeci (niemam tu bynajmniej zamiaru się z nimi porównywać).

Fakt, że piszę i kwita...

Na Wołyniu jesień. Śliczna jesień — podobnej dotąd w życiu nie przeżywałem. Może ona wyjątkowo w tym roku taka, bo nadzwyczaj sucha.

Zazwyczaj podobno „urok“ jej polega na metro-wem błocie. Zresztą co było i będzie — to głupstwo — co jest pisze się w rejestr.

Zacznijmy zatem od krajobrazu.



Cudowne jesienne zjawiska otuliły poszarzałe obszary ziemi wołyńskiej, która była zmęczona do snu po obficie wydanym plonie. Nie zostało się nic z jej letniej krasy, jeno krótkostrzyżone oziminy.

Żółto-ceglaste liście posypały się na nią, jakby chciały litościwie okryć nagość jej łona.

Oryginalne strzechy stoją porozrzucane w towarzystwie drzew, których nagie ramiona żalosne skargi zanoszą w przestworza.

Szalony wichur strzępi w przestrzeni pożółkłe szaty krzewów i drzew. — Armje wron i kruków złowieszcze wydają okrzyki.

Wokół syczą jęki — w śmiertelnych drgawkach konającej przyrody...

— Na placu ćwiczeń, osaczonym budynkami stoją w czworobokach ustawieni chłopcy malowani, wychowankowie Szkoły Podchorążych. Zielenią ozdobiona armatka towarzyszy im. —

Po skończonej mszy polowej kilkaset ust powtarza za ks. kapłanem słowa przysięgi żołnierskiej. Kwiat młodzieży polskiej ślubując składa swe jestestwo w ofierze na ołtarz ojczyzny. Wichry zaś unoszą ich głosy hen wysoko pod sklepienie nieba i stamtąd rozsyłają je na świat cały, sławiąc imię Polski i jej synów.

— — — — —  
Zmarł rekrut „zamazany“ — a narodził się żołnierz gotowy do obrony ojczyzny, stał się zwarty mur, silny, przez który nieprzyjaciół mógłby przejść jedynie kosztem ofiarnego przelewu krwi. —

Wprawdzie świat dzisiaj odnosi się do teraźniejszej młodzieży z wielką rezerwą i nieufnie powierza jej przyszłe losy ojczyzny. Mówi się o degeneracji. Nieprawda — młodzież jest inna. Kto był świadkiem uroczystej przysięgi — przekonał się, że w naszej młodzieży jest duch, jest życie, jest siła, na której można polegać i której można powierzyć budowę podwalin naszej przyszłej potęgi. Trzeba było widzieć jak bateria za baterią sprawnie defilo-

wały, jak dziarski żołnierz kroczył w zwartym szyku, uśmiechnięty i dumny ze swej roli — a spostrzegłoby się ducha, który w tych młodocianych pierśiach żyje, rwie się do życia — do czynów!

Tylko cóż sieje zamęt?

Niech wystarczy nie wiele słów: „plaga żydowska“. Polaka żyjącego w bagnie żydowskim nie razi pejsata fizjonomia, — niekiedy — a powiedzmy raczej bardzo często człowiek taki staje się żydofilem i jawnie broni jego stanowiska. Natomiast gdy się przyjedzie z mało zażydzonych dzielnic zachodnich na kresy wschodnie, dajmy na to na Wołyń, przestach jakiś ogarnia nas, myśl się płacze w pytaniach — czyż jestem w Polsce, czyż aby jestem między ludem polskim? Bo zaiste w pierwszej chwili widzi się tylko żyda, żyda i jeszcze raz żyda, w długim ferecie, pejsatego — wprost wstrętnego.

Jakaż szkoda, że tę śliczną ziemię zamieszkuje semita — wróg nasz. Nie przesadzam, ale lży cisną się do oczu, serce się kraje, budząc w sobie trwogę i moc niedobrych myśli. Człowiek staje wobec rzeczywistości jak przed fantazją filmowych „możliwości“ — niewie czy żyje, czy śni.

Smutne to, ale tak jest. Jakżeżście szczęśliwi, bracia z ziemi Pomorskiej, że wolni jesteście od tego zalewu. Lecz pamiętajcie i czuwajcie, bo ten namuł spływa ku Wam, idzie na podbój Waszego dobytku. Obronić się można, lecz uwolnić się z pęt jego — to wysiłek wieków. Dobrym szermierzem jest „Rozwój“, lecz sam jeden gotów się załamać pod silnym naporem — zwycięstwo ostateczne odnieść może jedynie przy współpracy, przy uświadomieniu poczuciu własnej godności i narodowej obywateli.

Ze swej strony, jako naoczny świadek plugawienia narodowości naszej przez żydów — starał się będę dawać obrazki, które muszą wzbudzić wstręt do „krzywonośców“ i wzmocnić front skutecznej defenzywy.

— Pula —

## Zjazd Powstańców i Wojaków Okręgu Bydgoskiego.

Apel Zarządu okręgu bydgoskiego Związku Powstańców i Wojaków, wystosowany do podległych mu placówek, aby wysłały swoje najlepsze drużyny na zjazd do Bydgoszczy — odniósł swój skutek. Na Zjazd, odbyty w dniu 16 października br. przybyło przeszło tysiąc członków Związku.

Zjazdy jesienne Powstańców i Wojaków są każdorazowo popisem sprawności fizycznej i organizacyjnej. Na zjazdach tych nie wygłasza się żadnych mów, lecz wykazuje czynem, co się w ciągu roku zrobiło i na kim w razie potrzeby można polegać. W zeszłym roku Zjazd podobny odbył się w Szubinie, latoś projektowany był w Nakle, lecz dla braku na miejscu odpowiednich urządzeń, Zarząd okręgowy widział się zmuszony w ostatniej chwili przenieść Zjazd ten do Bydgoszczy. Chociaż organizatorom nie wiele czasu pozostawało na przygotowanie zjazdu, zarządy obwodowe i zarządy poszczególnych towarzystw nie zawiodły pokładanych w nich nadziei. Dzięki uruchomieniu przez za-

rząd Bydgoskich Kolei Powiatowych specjalnego pociągu umożliwiono towarzystwom z odległych miejscowości północnej części powiatu przyjazd do Bydgoszczy, dlatego też obwód koronowski reprezentowany był najliczniej.

Poszczególne zastępy, po zgłoszeniu się w biurze informacyjnym, zdały już wczesnym rankiem na strzelnicę wojskową, a następnie na dziedziniec koszarowy 62 p. piechoty, gdzie się uformowały do pochodu. Pochód był wspaniały.

Na czele szli przedstawiciele zarządu Związku pomorskiego pp. Baranowski z Grudziądza i red. Teska z Bydgoszczy; przed nimi komendant Związku, inż. Bernaczek. Następnie postępowali w szeregach członkowie zarządu okręgowego i delegacje honorowe: st. sekretarz powiatowy p. Parzysz, — w zastępstwie p. starosty Berety, p. Pałaszewski z Trzeciewca, zastępujący Związek Oficerów Rezerwy, p. Żółkiewicz — członek Zarządu „Sokoła“ Macierzy itd.



Kompanję sztandarową, złożoną z 43 sztandarów wojskowych prowadził komendant okręgowy kpt. rez. Wiśniewski z Koronowa. Poczesne miejsce zajął i tym razem sztandar powstańców z Kcyni, udekorowany Krzyżem Walecznych. Uważali sobie również za zaszczytny obowiązek przybyć z swoim sztandarem delegaci Związku Inwalidów Wojennych — koło Bydgoszcz.

Właściwy pochód, złożony — jak na wstępie wspomnieliśmy — z około 1000 druhów (w tym blisko 300 zawodników) prowadził por. rezerwy Strzyżowski, zastępca komendanta okręgu. Drużyny maszerowały dziarsko, ugrupowane podług obwodów: bydgoski, koronowski, sicieński, fordoński, szubiński, żniński węgrowski, nakielski, wyrzyski i chodzieski. Do pochodu przygrywały trzy orkiestry, dwie wojskowe: 61 i 62 pp. i orkiestra „Macierzy” kapelmistrza Walotki.

Tak, jak na katolików przystoi, udano się najsmprzód do kościoła św. Trójcy na mszę św. Ks. prob. Skonieczny, sam uczestnik powstania, wygłosił okolicznościowe kazanie, wyrażając radość Kościoła, iż organizacje nasze nie tylko potrafią pięknie święcić swoje sztandary i bawić się, ale dbają też o stronę moralną: gotowość do obrony granic ojczyzny łącząc z gotowością obrony Wiary św.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy zjazdu do mogiły Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie delegacja, złożona z członków „Macierzy” złożyła wieniec, a stąd na Placu Wolności, na defiladę.

Na placu Wolności oczekiwali Powstańców i Wojaków liczni dygnitarze wojskowi z inspektorem armii gen. Skierskim z Torunia na czele.

W imieniu dowódcy 15 dywizji odbierał defiladę p. pułkownik Waśkiewicz. Władze municypalne reprezentował p. wiceprezydent dr. Chmielarski.

Pozatem zauważyliśmy prezesa Oficerów Rezerwy p. Kwiatkowskiego, prezesa „Sokoła” I, p.

Dra Kantaka, zarząd Związku Legionistów Polskich i inne organizacje, życzliwe Powstańcom i Wojakom. Dzielna postawa „cywilnej armii” powszechnie znalazła uznanie.

Po południu zebrali się uczestnicy zjazdu na boisku Szkoły Oficerskiej, gdzie pod okiem oficerów zdawali egzamin ze swej sprawności. Naogół osiągnięto piękne wyniki.

Wieczorem o godz. 6-tej tłumy zapełniły salę „Ogniska”, aby być świadkiem rozdawania nagród. Po krótkim przemówieniu prezesa okręgu inż. Bernaczka, wręczył p. pułk. Waśkiewicz zwycięzcom cenne upominki i żetony pamiątkowe.

W marszu bojowym, 8 klm. z pełnym ekwipunkiem, rekord osiągnął w 35 minutach p. Krzyżański z Szubina. Szubin drugi rok z rzędu w marszu bojowym przoduje! Drugie i trzecie miejsce w marszu tym zdobył Fordon. Nazwiska zwycięzców: Jędrzejewski i Knapieński. Czas: 36 i 37 minut.

Nagrodę wędrowną za obsługę ciężkiego karabinu maszynowego zdobyło Szwedrowo, drugie miejsce zajęła „Macierz”.

Mistrzem okręgowym w strzelaniu został p. Pływacz z Krostkowa.

W walce na bagnety zwyciężyli: 1) Czapliński — Okole, 2) Najdoch — Wyrzysk i 3) Armknecht — Szwedrowo.

W biegu na 800 mtr. przodują: 1) Stankiewicz — Łabiszyn, 2) Rasz — Wtelno, 3) Pietrzak — Trzemiętowo.

W rzucie granatem ręcznym: 1) Radecki — Wudzyn, 2) Krych — Szaradowo, 3) Sierzputowski — Buszkowo, 4) Smoliński — Macierz i 5) Krupa — Chodzież.

Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na cześć armii polskiej zakończono część oficjalną tego wielkiego święta Powstańców i Wojaków. —

## Manewry organizacyj Przysp. Wojsk. w powiecie sępoleńskim.

W dniu 23. X. br. odbyły się większe ćwiczenia polowe, w których wzięły udział niemal wszystkie organizacje P. W. powiatu sępoleńskiego. Rozegrała się na polach Świdwia bardzo interesująca dwustronna walka o tor kolejowy.

Krótko, lecz jędrnie brzmiały zadania dla obu partyj. Partja czerwona od zachodu: miała zadanie wysadzenia toru kolejowego Sępólno—Więcbork w miejscowości Świdwie, celem utrudnienia koncentracji wojsk nieprzyjacielskich.

Partja niebieska, dowiedziawszy się drogą własnego wywiadu o zamiarze nieprzyjacielskim, postanowiła unicestwić te zamiary i ochronić tor kolejowy, jako bardzo ważny obiekt dla własnych działań wojennych.

O godz. 13-tej wyruszają partje z oznaczonych punktów wyjściowych marszem ubezpieczonym. Partja niebieska pod dowództwem por. rez. Senskego Augustyna z Wałodowa dociera o godz. 13,30 do toru kolejowego i obsadza prawidłowo wzgórze na zachód od toru oczekując wypadu nieprzyjaciela.

Partja czerwona pod dowództwem por. rez. Leśnika Bolesława z Sypniewa, mając dłuższą i uciążliwszą drogę przybywa o godz. 15,30 od strony południowej — następuje natarcie. W tem, na prawe skrzydło niebieskich naciera niespodzianie silny pluton składający się wyłącznie z wojaków sępoleńskich pod dowództwem komendanta obwod. Retmańskiego, co zmienia sytuację na niekorzyść partji niebieskiej. Podkreślić tu należy olbrzymi wysiłek tego plutonu, który po przeszło 25 klm. forsownym marszu, najgorszymi drogami wyczerpany wykonał jednak z pełną werwą manewr zmuszając niepl. do zmiany frontu i kierunku działania.

Położenie niebieskich staje się trudne.

Już od godz. 15-tej pada rzęsy jesienny deszcz — nie zraża to dzielnych uczestników ćwiczenia, następuje atak jeden za drugim odpierany sprawnie przez niebieskich. Czerwoni obszedłszy z południa od miejscowości Zboże lewe skrzydło niepla., docierają do toru kolejowego. Deszcz coraz to uciążliwszy — mimo to organizacje stają karnie na



polu, zbłoceni i przemoczeni przeją się ich członkowie na komendę: „Baczność“ przy zdawaniu raportów. Z cyfr tych raportów widać, że bardzo silnie są reprezentowani Powst. i Wojacy, słabiej Młodzież Pol. Kat. a już dumnych piór sokolich trudno było się w szeregach dopatrzeć... a szkoda!

Następuje krótkie omówienie ćwiczenia przez kierownika tegoż kpt. Potockiego ofic. instr. powiatu sępoleńskiego. Padają z jego ust szczere i gorące słowa uznania w imieniu służby dla pracy i poświęcenia się członków org. P. W. zakończone gromkim okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, powtórny z zapalem przez wszystkich obecnych.

Wśród obecnych widzimy p. starostę Ornassa, p. prezesa okręg. Prądyńskiego, przedstawiciela „Gazety Sępoleńskiej“ p. Koszutskiego i wielu innych przedstawicieli obywatelstwa, którzy mimo dokuczliwej niepogody śledzili z zainteresowaniem przebieg ćwiczenia, trwając do ostatniej fazy tegoż w polu. Z kolei podkreśla w krótkich słowach pracę uczestników ćwiczenia p. Prądyński, poczem towa-

rzystwa ruszają w porządku do stojącej opodal kuchni polowej, w której kpt. Potocki przygotował z powiat. funduszy P. W., przezornie gorącą, smaczną, a bezpłatną strawę dla wszystkich uczestników manewrów.

Wrogi pod względem atmosferycznym dzień ma się ku końcowi — upusty niebieskie coraz obfitsze — mimo to na wszystkich drogach dają się słyszeć wesołe piosenki. . . to odchodzące do swych wiosek Towarzystwa, spełniwszy swój obowiązek w tak bardzo ciężkich warunkach dają wyraz swym nastrojom.

Zaiste należy się pełne uznanie tym, którzy nie bacząc na trudy, słońce i nieprzyjemne warunki marszu, szkody materialne, we własnym ubraniu, pospieszyli licznie, a zwłaszcza Towarzystwa Pow. i Wojaków, by dać dowód, że istnieją one nie tylko na papierze, nie tylko dla urządzania uroczystości, ale także dla rzeczywistej, żmudnej pracy na chwałę i pożytek naszej Ojczyzny!

## Konferencja w sprawie wychow. fizycznego.

Staraniem ministerstwa oświaty odbyła się w ubiegłym miesiącu konferencja najwybitniejszych sił instruktorskich i nauczycielskich, pracujących w szkolnictwie na polu wychowania fizycznego na terenie całej Polski. — Obradom przewodniczyli ppłk. Kiliński, naczelnik wydziału higieny szkolnej i wychowania fizycznego w ministerstwie oświaty i p. Sikorski, naczelnny wizytator wychowania fizycznego. Na program konferencji złożyły się: referaty, lekcje pokazowe z dyskusjami i konferencja wspólna z kierownikami szkół powszechnych, dyrektorami szkół średnich i seminarjów nauczycielskich w Warszawie, oraz wizytatorami higieny szkolnej z całego kraju.

Tematami referatów były następujące kwestje: karty osobiste młodzieży szkolnej wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, sport w szkole męskiej i żeńskiej, jego organizacja w szkole i organizacja świąt sportowych młodzieży. Rola instruktora wychowania fizycznego, współpraca nauczycieli wychowania fizycznego z lekarzem szkolnym i omówienie rozporządzeń, dotyczących wychowania fizycznego i egzaminów kwalifikacyjnych. Lektury pokazowe objęły po raz pierwszy młodzież szkolną od najmłodszej do najstarszej t. j. uwzględniły całą 7-klasową szkołę powszechną. Niektóre popołudnia przeznaczono na zwiedzanie sal gimnastycznych, boisk i urządzeń sportowych w stolicy. Konferencja przyniosła wiele pożytku i zbliżyła po-

glądy na wychowanie fizyczne nauczycieli-instruktorów wszystkich kuratorów. Między innymi ustaliła konferencja następujące zasadnicze tezy:

1) wychowanie fizyczne w szkołach należy oprzeć o system Linga, rozszerzając jednakże podstawę przez analizę ruchów nie tylko ze stanowiska anatomii i fizjologii, lecz także psychologii i pedagogiki eksperymentalnej.

2) w prowadzeniu ćwiczeń gimnastycznych należy posługiwać się wytycznymi, uwzględnionymi w tokach lekcyjnych, zatwierdzonych przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

3) opracowany program lekcyj winien być tylko osnową pracy nauczyciela, wątkiem zaś jej sama praca, dostosowana ściśle do tego fizycznego i duchowego nastroju, w jakim się młodzież w danej chwili znajduje.

4) sport szkolny winien młodzież przygotowywać do zawodów, głównie wieloboju, lecz w sposobie prowadzenia i ostatecznym celu winien się różnić od sportu klubowego tem, że musi harmonizować z wszystkimi innymi środkami wychowawczymi. W myśli tej tezy należy określić typy ćwiczeń i zawodów dla świąt sportowych młodzieży szkolnej w przyszłości.

5) w pracy nauczyciela wychowania fizycznego należy uwzględniać w całej pełni jego indywidualność celem uniknięcia bezdusznej mechanizacji wychowania fizycznego.

\*\*\*\*\*  
 \* **HOTEL KRÓLEWSKI DWÓR-GRUDZIĄDZ** \*  
 \* Smaczne potrawy - dobre napoje \*  
 \* Codziennie od godz. 5-tej \*  
 \* **Koncert artystyczny** \*  
 \*  
 \* Telefon 76 = GRUDZIĄDZ = Telefon 323 \*  
 \*\*\*\*\*



# NAD POLSKIEM MORZEM

## Jak się odbywa przeładowanie węgla w Gdyni.

Zamorski eksport węgla odgrywa w naszym bilansie handlowym coraz większą rolę. Przewyższa on obecnie 20-krotnie wywóz z przed dwóch lat, kiedy wywoziliśmy morzem zaledwie 25.000 ton miesięcznie, obecnie zaś sięgamy do pół miliona. Dodatnio zmienił się ten eksport i przez to, że znacznie uniezależnił się od Gdańska. Podczas gdy w lipcu 1925 r. w Gdyni jeszcze węgla nie przeładowywano, a w sierpniu tegoż roku załadowano zaledwie 1740 ton — obecnie (w sierpniu rb.) Gdynia przepuściła 84.000 ton, tj. o 500 proc. więcej. Jednym z najważniejszych czynników rozwoju portu w Gdyni są dwa olbrzymie żórawie przeładunkowe, długości po 150 mtr., a wysokości 50 mtr. Te potężne rozmiary pozwalają na ładowanie węgla bezpośrednio nawet na wielkie statki wprost u brzegu, gdyż ruchome ramiona (nb. liczące 35 m.) umożliwiają przejazd nawet z najwyższymi masztami. Zamiarem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które dostarczyło planów i zamówień, było, żeby z pomocą takiego żórawia ładować w godzinę 150 ton z wagonu na okręt lub 100 ton z placu na okręt. Cel ten został całkowicie osiągnięty, a próby, dokonane przez rzeczoznawców, dowiodły, że każdy z żórawi sprostą i większemu zapotrzebowaniu. Konstrukcja żórawi, które wykonała Huta „Zgoda“, należąca do Górnoślaskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, jest niezmiernie prosta. Całym mechanizmem kieruje jeden człowiek. Ładunek zostaje podniesiony za pomocą chwytacza, poruszanego motorem 120 konnym. W ciągu jednej minuty znajduje się już na wysokości mostownicy, po której sunie ku okrętowi i w następnej minucie jest już złożony na jego dnie. Również ruchy poziome, wykonywane są siłą elektryczną, motorami o sile 80 koni. I ta instalacja jest wyrobem krajowym, gdyż wszystkie motory pochodzą z fabryki Brown, Boveri w Żychlinie pod Warszawą. Jak trafny był dokonany przez Ministerstwo wybór typu żórawi przeładunkowych w Gdyni, świadczy najlepiej fakt, że identyczne żórawie dla przeładunku rudy zostały obecnie zamówione dla portu gdańskiego. O masywności konstrukcji świadczyć może waga żórawi, przenosząca 625.000 kg. Mimo to i mimo ogromu pracy około rychłego przygotowania i montażu żórawi, powiodło się zredukować cenę do niespełna zł. 700.000, a więc niemal do 3 razy mniej niż przewidywali pesymiści, nie mający wiary w naszą własną wytwórczość. Pracą hutnika śląskiego stanęły nad naszym morzem potężne żórawie, dzięki którym znajduje zbyt dla węgla i daje chleb górnikowi śląskiemu. Gdynia, która stała się bramą wypadową naszego eksportu, tem ważniejszą, że zagraniczne rynki najbliższe są już węglem zapchane. Na wspomnienie więzi, łączącej Śląsk z morzem, wyrastają panujące nad Gdynią i widoczne z wielokilometrowej odległości żórawie do znaczenia symbolu: stwierdzając istotną potrzebę gospodarczą dostępu Polski do morza, świadcza tem mocniej o nienaruszalności naszych praw.

## Roboty przy budowie portu.

posuwają się teraz naprzód w szybkim tempie. Łamifala wydłużyła się już do 650 metrów. Stała przy niej na zimę krążownik Bałtyk. Budowa kesonów doprowadzona została do 5 sztuk tygodniowo. Zbudowana została druga pływająca betoniarzka. W wojennym porcie zakończone zostało bagrowanie po zachodniej stronie i montują się kafary do kontynuowania robót.

## Bazylika Morska w Gdyni.

Ks. Biskup Okoniewski bawił w sobotę, dnia 8. X. br. w Gdyni w towarzystwie ks. dziekana Roszczyńskiego i ks. proboszcza Turzyńskiego i urządził oględziny lokalne terenów, nadających się pod budowę bazyliki morskiej. I Towarzystwo Kąpielni Morskich ma zamiar ofiarować plac pod budowę świątyni na Kamiennej Górze, stosownie do życzeń p. Prezydenta Rzplitej, wyrażonych podczas ostatniego pobytu w Gdyni. W oględzinach wzięli udział również pp. burmistrz Krause i były wójt Ratke, którego zabiegliwości i staraniom zawdzięczać należy powstanie obecnego kościółka w Gdyni.

## Komisariat Morski w Gdyni.

Jak donosi prasa, Rząd nosi się z zamiarem utworzenia w Gdyni komisariatu rządowego w Gdyni. Starostwo ma nadal pozostać w Pucku.

## Oderwanie się nadbrzeża w Gdyni.

*Dwa tory kolejowe podmyte przez wodę.*

Dnia 16. X. o godz. 17-tej w porcie gdyńskim tuż przy nowem mollo skutkiem zbyt głębokiego pogłębienia basenu oderwał się kawałek nadbrzeża i woda podmyła dwa tory kolejowe w porcie na przestrzeni 20 metrów. Ruch na podmytych bocznicach został wstrzymany. Dyrekcja Gdańska wydelegowała komisję celem dokładnego zbadania sprawy na miejscu.

## Niemieckie kłamstwa o Gdyni.

W prasie niemieckiej w „Hamburger Fremdenblatt“ na czele pojawiły się tendencyjne i złośliwe wzmianki, traktujące budowę portu w Gdyni, jako przedsięwzięcie, w którym wyłącznie zainteresowany jest rząd polski. Żywem zaprzeczeniem tych kłamliwych wieści jest zainteresowanie i udział szerokich warstw społeczeństwa, jakie bierze ono w rozbudowie tak samego portu, jak również polskiej floty handlowej. Ogromny udział społeczeństwa sprawił właśnie, iż akcja rozbudowy postępuje w zawrotnym, iście amerykańskim tempie. Z większych budowli, zapoczątkowanych w ostatnich czasach, należy wymienić budowę wielkiej łuszczarni ryżu, młyna oraz wielkich magazynów składowych, w których będzie można przechowywać poza węglem i drzewem również takie artykuły masowego



wywozu, jak cukier, zboże i t. p. W ubiegłym miesiącu zakończono budowę jednego z magazynów tej serii, zaopatrzonego w dwa dźwigi, a wybudowanego przez konsorcjum prywatne.

## Statek „Lwów“ wrócił szczęśliwie do Gdyni.

W piątek dnia 7. X. w nocy wrócił z trzymiesięcznej podróży szkolnej i zawinął do portu gdyńskiego statek szkolny „Lwów“ ze 100 uczniami szkoły morskiej. Statek odbył podróż do wysp Azorskich i Madeiry i powrócił przez Skagerrak na Bałtyku. W chwili, kiedy okręt wpłynął na wody Bałtyku, zaskoczyła go szalona burza o sile wiatru 12. Mimo opuszczenia około 100 sążni, 2 kotwic, statek w przeciągu 2 godzin został o 14 mil daleko odrzucony od linii kursu i byłby niechybnie rozbił się o brzegi szwedzkie, gdyby burza nie ustała. Stan załogi przez cały czas podróży jak i burzy był bez zarzutu. Nikt na statku nie chorował, nawet 9-letni synek kapitana Maciejewicza. Witamy naszych dzielnych chłopców na polskim morzu, w polskim porcie.

## Prace przy budowie olbrzymiego magazynu w Gdyni.

Na ukończeniu są prace przy budowie olbrzymiego magazynu w porcie o powierzchni 4000 metrów kwadratowych mogącego pomieścić od razu kilku ładunków okrętowych, co będzie znacznym udogodnieniem dla firm eksportowych, importowych i spedycyjnych.

## Nowy aparat świetlny.

Komisja Marynarki Handlowej przyjęła już nowy aparat świetlny na latarnię helską, który od 15. X. rozpoczął swą pracę zamiast starego, który przetrwał na latarni kilkanaście lat. Nowe światło widoczne na przestrzeni 20 mil morskich okaże w pierwszym rzędzie usługi statkom żeglującym do Gdańska.

## Statki pasażerskie „Gdynia“ i „Gdańsk“

zimować będą w stoczni gdańskiej. Statek „Gdynia“ ulegnie przebudowie wewnętrznej, przez co otrzyma kilka nowych kajut. Koszt przebudowy obliczony jest na sto tysięcy zł.

# SPORT

## Mistrz Łodzi „Widzew“ — Pepege I Grudziądz.

Drużyna „Pepege“ I Grudziądz zaprosiła w związku z uroczystością poświęcenia sztandaru odbytą w dniu 2. X. br., jedną z najsilniejszych drużyn z Łodzi, a mianowicie mistrza okręgu P. Z. P. N. Łódź, klasy A. R. T. S. „Widzew“ I. Wszyscy byli przekonani, iż drużyna, szcycąca się takimi sukcesami, jak zwycięstwem w zeszłym roku Ł. K. S. i Turystów z Łodzi, z łatwością pokona drużynę gospodarzy. Lecz nadspodziewanie, drużyna tutejsza uzyskała sukces, bijąc gości w stosunku 5:0.

Gra zaczyna „Widzew“ pod wiatr i po paru niefortunnych atakach na bramkę „Pepege“, piłkę dostają gospodarze i w 10ej minucie Maliszewski w zamieszaniu podbramkowym strzela i piłkę zatrzymuje rekoma obrońca „Widzewa“. Sedzia dyktuje rzut karny, który nie zostaje przez „Pepege“ wyzyskany, lecz już w następnej minucie strzela Maliszewski pierwszą bramkę, która przez 2000 publiczności zostaje owacyjnie przyjęta. Rozpoczyna się obecnie ostra gra, gdyż goście chcą wyrównać, lecz obrońcy gospodarzy niweczyli wszelkie ataki gości i do przerwy zostaje wynik 1:0. Po przerwie „Pepege“ przejmie prowadzenie i zadają kolejno nastenne bramki, które wbił Maliszewski 2 i Nawrocki 2. Co do gry, to trzeba orzecznać, iż drużyna „Pepege“ grała nadzwyczaj dobrze wykazała, iż można ją śmiało zaliczać do drużyn lepszych. Gracze „Pepege“ to materiał niezgrany i przy racjonalnym treningu będą mogli się wybić na czołowe stanowiska drużyn piłkarskich.

Z klubu „Widzew“ na wyróżnienie zasługują lewy obrońca, środek ataku i całe prawe. Sędziował por. Radyk bardzo dobrze.

## Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski w powiecie Grudziądzkim.

Tytuł mistrza Polski na rok 1927-28 uzyskał p. Koszczyński z Tow. Sport. „Unia“ Poznań.

Wyścigi o mistrzostwo Polski urządzone przez klub motocyklistów w Grudziądzu dnia 9. X. br. na polecenie Polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie wypadły nadzwyczaj imponująco.

Plan trasy wyścigów obejmował część szosy Białachowo (start) — Welcz — Zakurzewo — Mokre (powiat grudziądzki).

Jak z góry można było przewidzieć, trasa wynosząca przestrzeń 300 klm., byłaby stosunkowo za długa, dlatego też przestrzeń tą skrócono do 250 klm. (25 okrążeń a 10 klm.).

Publiczność ciekawa wyników jazdy, podażyła tłumnie na szosę, do miejsca startu i mety pod górę Dusocińska.

Dostateczna ilość autobusów udogodniła wielu osobom komunikację. Stawiona Policja Państw. z powiatu grudziądzkiego pod osobistym kierownictwem p. kom. Frąckowiaka, oddała wielkie usługi w bezpieczeństwie dla jeźdźcy. Również oddali wielką pomoc w zawodach członkowie klubu K. S. „Olympia“.

Punktualnie o godz. 12-tej w poł. wyruszone z punktu zbornego (Hotel pod „Złotym Lwem“) na miejsce startu. — Wyścigi rozpoczęły się o godz. 13.22. Do startu stanęło 24 zawodników i to w klasie A 250 ccm. — 5, w klasie B 350 ccm. — 6, w klasie C 500 ccm. — 8, w klasie D ponad 500 ccm. — 5.

Bieg ukończyło zaledwie 10 zawodników.

Komisja sędziowska stwierdziła po dokładnym zbadaniu mierzonych czasów co następuje:

W kategorii A 250 ccm. przybył jako pierwszy do mety zawodnik p. Rychter z K. M. Warszawa w czasie 4,09,50 — z najlepszym okrążeniem 8,09 sek. (na masz. Puch 175 m³). Jako drugi przybył w tej klasie p. Siebert z K. M. Gdańsk (D. K. W. 240 m³). — Jako trzeci przybył p. Wegner z K. M. Union Łódź na B. S. A.

W kategorii B 350 m³ przybył jako pierwszy p. Koszczyński z T. Sport „Unia“ Poznań na maszynie Cotton w czasie 3,14,03, z najlepszym okrążeniem 6,40. Jako drugi przybył p. Kolaczkowski z A. Z. S. Cieszyń na maszynie Raleigh.

W kategorii C 500 ccm. przybył jako pierwszy zaw. p. Zwierdowski z Tow. Sport. „Union“ Łódź na maszynie O. E. C. w czasie 4,05,05, najlepsze okrążenie 7,20.

W kategorii D 1000 ccm. przybył jako pierwszy jeździec p. Kierka z Klubu Gdańskiego na maszynie Triumph 500 ccm. w czasie 3,14,30 z najlepszym okrążeniem 6,40. Jako drugi przybył p. Drews, Gdańsk na maszynie Charley 1000 cm. Jako trzeci przybył zaw. p. Polański z A. Z. S. Cieszyń na maszynie Covaltr-Eeagel 1000 ccm. w czasie 4,15,13.



Wobec powyższych wyników osiągnął najlepszy czas dnia p. Koszczyński z Tow. Sport Unia Poznań (czas 3,14,03).

Najlepsze okrażenie, które dotychczas na szosie Grudziądzkiej osiągnięto jest 5,40 (tj. 106 klm. na godz.), które osiągnął p. Drews z K. M. Gdańsk na maszynie Charley.

Uroczyste rozdanie nagród wobec licznie zebranych gości nastąpiło w Hotelu pod „Złotym Lwem“.

Nagrody otrzymali: Puhar węd. Automobil Klub dla Unji Poznań. — Puhar węd. Przegląd Sam.-Mot. dla p. Koszczyńskiego. Puhar wędrowny P. K. M. dla p. Rychtera. Puh. węd. Fy. Champion dla p. Skierki — Puh. węd. Kl. M. Grudziądz dla p. Koszczyńskiego. Puh. węd. Kl. M. Grudz. dla p. Zwiardowskiego. Puh. węd. kl. M. Grudz. dla p. Skierki. Puh. węd. Modzelewskiego dla p. Drewsa.

Żetony otrzymali: Kat. A 250: 1) Siebert K. M. Gdańsk; 2) Wegner Union, Łódź. — Kat. B. 350: 1) Kołakowski A. Z. S. Cieszyn. 2) Schönborn, Union, Łódź. — Kat. D. do 1000 1) Drews K. M. Gdańsk, 2) Polański A. Z. S. Cieszyn.

Dyplomy otrzymali w myśl regulaminu zawodnicy, którzy ukończyli wyścig.

Impreza ta zakończyła się miłą pogawędką z gośćmi, którzy wyrazili uznanie za nader sprzyjste zorganizowanie i przeprowadzenie tych wyścigów.

### Wyścigi kolarskie o puchar wędrowny na trasie Grudziądz—Toruń—Grudziądz.

W niedzielę, dnia 16. X. br. odbyły się przy wspaniałej pogodzie wyścigi urządzone przez sekcję kolarską Tow. Sport. Olympia o srebrny puchar wędrowny, fundowany przez senjora sekcji p. Scheera.

O godz. 8 i pół rano wystartowało z przed hotelu Centralnego w Grudziądzu sześciu zawodników z Tow. Sport. Olympia (puhar był przeznaczony tylko dla członka klubu): pp. Popiel, Kozłowski, Waśkowski, Gawroński, Pisarski i Benno Szydłowski; oprócz tego jeden poza konkursem.

Trasa wynosi na szosie Chełmińskiej przez Chełmę do Torunia, gdzie okrażono wokoło ratusza i z powrotem do Grudziądza ca. 140 km.

W Toruniu przed Dworem Artusa zgłosili się przed sędziami: PP. L. Polniaszkiem z Torunia i Scheerem z Grudziądza kolejnie następujący zawodnicy:

Pisarski	przyjazd: o godz. 11 m. 17; odjazd: 11,22
Waśkowski	„ „ 11 m. 29; „ 11,34
Popiel	„ „ 11 m. 29; „ 11,34
Kozłowski	„ „ 11 m. 31; „ 11,36
Gawroński	„ „ 11 m. 34; „ 11,39

Reszta zawodników z powodu defektu maszyn odpadła.

Jako pierwszy przybył do mety przy strzelnicy Miejskiej w Grudziądzu, tegoroczny mistrz klubu na szosie p. Waśkowski, w formie doskonałej, o godzinie 14 m. 10. Cały parcourse przebył w 5 godzinach i 5 minut, uzyskując przeciętny czas ca. 26 km. na godzinę. Jeli się weźmie pod uwagę, że zawodnicy byli zmuszeni przez miejscowości leżące nad szosą do Torunia a zwłaszcza przez miasta Chełmę, Toruń wydatnie zwalniać bieg, to przynależało, iż uzyskany wynik jest bardzo dobry. Trzy minuty po tem, o godz. 14 m. 13 przeszedł przez metę drugi jeździec, p. Pisarski, uzyskując czas nie wiele gorszy od poprzedniego. Emocjonującym finiszem, walka pierwsza o pierwszą miejsce o rower, zakończyli bieg pp. Gawroński i Kozłowski o godz. 14 m. 23, przyczem Gawroński wyprzedził Kozłowskiego o nie całe pół roweru. Kilkanacie minut później po pierwszym zawodniku przybył do mety senior i kapitan drużyny p. Popiel, który zmżywszy drogę i będąc zmuszony przez to nadrobić kilkanaście kilometrów, nie zraził się niepowodzeniem tylko energicznie dokończył bieg.

Bezpośrednio po wycigach wręczył naczelnik sekcji p. M. Winiecki zwycięzcom nagrody. P. Waśkowski otrzymał jako zwycięzca biegu srebrny puchar i złoty medal pamiątkowy, pp. Pisarski i Gawroński jako drugi i trzeci, żetony srebrne a p. Kozłowski za uzyskane czwarte miejsce żeton brązowy.

Jako sędziowie funkcjonowali na miejscu pp. Winiecki, Kółczyk, Scheer i Zysnarski, a pogotowie sanitarne spoczywało w rękach p. Kleszczyńskiego.

Wydajną pomocą przy pilnowaniu trasy przyczyniło się do udania imprezy tuż Tow. Motocyklistów w osobach prezesa p. Jurkiewicza i pp. Erdmana i Kalinowskiego.

### Olympia I — Goplana I (Inowrocław) 4:2 (4:0).

Odbyte dnia 23. X. br. w Grudziądzu zawody piłki nożnej Olympia I — Goplana I zakończyły się zwycięstwem Olympii. Obie drużyny wystąpiły w normalnych składach.

Gra do przerwy toczy się znaczną przewagą Olympii, jednak Goplana zagraża często przeciwnikom dzięki szybkim wypadom.

Po przerwie goście usiłują za wszelką cenę zdobyć bramkę. Gra staje się więcej brutalną, skutkiem czego trzech graczy Olympii doznało większych obrażeń cielesnych.

Pod koniec zawodów goście, dzięki osłabieniu składu drużyny Olympii, zdobywają dwie bramki. Z drużyny miejscowej zasługują na wyróżnienie: bramkarz, obrona i środkowy napastnik.

Publiczności mało. Sędzia p. Krakowski dobry.

Przed południem na boisku Olympii odbyły się dwa przedmeczce: Olympia II — Sokół Linarczyk I 3:1 oraz Olympia Juniorki — Sokół Linarczyk II 2:0.

### Pe-Pe-Ge — Polonia (Bydgoszcz) 4:1 (3:0).

Odbyte dnia 23. X. br. w Grudziądzu mecz na boisku miejskim pomiędzy Polonią a Pege, przyniósł niespodziewane zwycięstwo miejscowemu. Sędziował p. Bączyński bardzo dobrze. Publiczności przeszło 400 osób.

Zaraz na początku prowadzi Pege. Pierwszą bramkę strzela Maliszewski, w trzy minuty później Maliszewski strzela poraż drugi. Goście starają się o goal honorowy, ale przed przerwą Nawrocki strzela trzecią bramkę.

Po przerwie Polonia atakuje silnie bramkę Pege, chcąc wyrównać, ale obrona Pege trzyma się dobrze. Wreszcie pada czwarta bramka przez Józefowicza. Na 10 minut przed końcem udało się Polonii zdobyć przez Doleckiego honorową bramkę.

### T. K. S. — Jutrzenka 4:3 (2:3).

Dnia 9. października br. odbyły się zawody piłki nożnej w Toruniu. Zwycięstwo drużyny toruńskiej z trudem wielkim wywalczono. Gra przez cały czas otwarta. Bramki strzelili dla toruńczyków Suchecki (2), Stogowski i Gumowski Adolf, dla Jutrzenki zaś Krumholz, Grünberg i Reiss. W 70 min. sędzia usunął za zbyt ostrą grę z boiska po jednym gracz z obu stron t. j. Grünberga i Zwierzechowskiego. Bramka, decydująca o zwycięstwie padła w ostatniej minucie. Sedzio-

### Jak wygląda urzędowy orzeł polski?



Dotychczas nie było ustalonego rysunku orla polsk., używanego do państw. godła. Wobec czego rząd rozpiął konkurs na najodpowiedniejszy rysunek Białego Orła, a Rada ministrów na początku października br. z nadesłanych projektów wybrała ten, jaki powyżej zamieszczamy. Stał się on obowiązującym wszystkie władze państwowym godłem urzędowym.



	FIDAC		
--	-------	--	--

## Ósmy kongres F. I. D. A. C'u w Londynie.

*K. Smogorzewski nadal redaktorem „FIDAC'u”.*

Żałoba po zmarłym królu Ferdynandzie uniemożliwiła w tym roku rumuńskim związkom byłych wojskowych zorganizowanie kongresu FIDAC'u ((Fédération Interalliée des Anciens Combattants), czyli Międzysojuszniczego Związku Byłych Wojskowych, jak to postanowiono na przedostatnim kongresie w Warszawie. Wobec tego tegoroczny kongres odbył się w Londynie.

Główną sprawą na porządku dziennym był stosunek FIDAC'u do byłych wojskowych z krajów w czasie wojny nieprzyjacielskich. Jak wiadomo, w lipcu r. b. FIDAC zwołał do Luksemburga konferencję międzynarodową, która uchwaliła, że tylko poszanowanie traktatów może być podstawą przyszłych stosunków z b. wojskowymi niemieckimi, austriackimi, węgierskimi i bułgarskimi.

Pozatem już istnieje międzynarodowy ruch inwalidów i kombatantów zorganizowany w t. zw. CIAMAC'u, do którego należą związki raczej lewicowe zarówno dawnych mocarstw centralnych, jak i krajów sprzymierzonych. Zachodziło więc pytanie, czy FIDAC ma dążyć do ujęcia ruchu międzynarodowego w swoje ręce (co równałoby się walce

z CIAMAC'iem), czy ma zupełnie się nim nie interesować, czy wreszcie dążyć do tego, aby konferencje międzynarodowe zwoływać wspólnie. Na kongresie londyńskim zwyciężył ten ostatni kierunek i w tym duchu uchwalono rezolucję. Ma mianowicie powstać wspólna komisja organizacyjna.

Pozatem kongres londyński przyjął do FIDAC'u portugalską *Lega dos Combatentes da Grande Guerra*, co podnosi do dziesięciu liczbę krajów w jego łonie reprezentowanych, a do 31 liczbę związków sfederowanych.

Prezesem FIDAC'u został wybrany Włoch, pan Nicola Sansanelli, członek Izby Posłów i jeden z tryumwirów *Associazione Nazionale dei Combattenti Italiani* (450.000 członków). Wiceprezesem na Polskę został ponownie p. Marjan Kantor, prez. Związku Inwalidów.

Pp. Roger Marie-d'Avigneau, sekretarz generalny; H. W. Dunning, zastępca sekretarza; Kazimierz Smogorzewski, redaktor organu FIDAC, oraz pułk. Crowther, skarbnik, — nadal piastują swoje urzędy.

Następny kongres FIDAC'u odbędzie się w Bukareszcie w końcu września 1928 roku. Z powodu sąsiedztwa 10-letniej rocznicy zawieszenia broni, zapowiada się on szczególnie uroczysto.



## Z Teatru Miejskiego w Grudziądzu



### „DZIADY”

4 obrazy arcydzieła Adama Mickiewicza.

Reżyserował R. Tański.

Dyrekcji Teatru Miejskiego w Grudziądzu, a szczególnie ruchliwemu p. dyrektorowi Henrykowi Czarneckiemu należy się szczególne uznanie za repertuar ostatniego miesiąca.

Niezmiennie wdzięczni jesteśmy p. dyrektorowi Czarneckiemu, że wśród bardzo bogatego repertuaru licznie wystawia sztuki patriotyczne. Tu bowiem na Pomorzu, gdzie niegdyś przez obłądę i ucisk krzyżackie plemię wydrzeć chciało nam z serca wiarę Ojców i miłość do ukochanej Polski, wystawianie sztuk patriotycznych bardzo się zaleca. Ponieważ zespół grudziądzki licznie odwiedza miasta i miasteczka na Pomorzu, wystawiając sztuki patriotyczne i zdrowy pokarm duchowy, należy się jemu tem większe uznanie za niestrudzoną pracę.

Wystawiając w dniu 1 listopada br. poraz pierwszy „Dziady”, zespół naszego teatru zdał egzamin z bardzo dobrym wynikiem i wykazał, że mimo szczupłych zasobów sił sumienną pracą dokonał bardzo dużo.

Jeżeli choć w kilku słowach wspomną o wykonawcach tego pięknego dzieła, podkreślić muszę, że w osobie reżysera p. Romana Tańskiego, który rów-

niez grał rolę Gustawa, Teatr Grudziądzki zyskał siłę pierwszorzędną i o niepospolitym talencie. Jego Gustaw - Konrad oddany został prawdziwie po mistrzowsku. O ile powiem, że gra p. Tańskiego była nadzwyczajna, będzie to tylko zaledwie częścią uznania, na jakie artysta sobie zasłużył.

Pan Bay-Rydzewski jako guślarz był pod każdym względem bardzo dobry.

Rolę księdza odegrał p. Opaliński, który, jak zwykle, oddał ją nadzwyczaj sumiennie.

Reszta wykonawców na czele z pp. Zbierzowską (Maryla), Jaworską (archaniół), Filecką (Józia), Fiszerelem (Ks. Piotr), Borkowskim (duch), Karskim (dziedzic upiór), Kisielewskim, Rymszą, Wrąckim i Palańskim grała bardzo dobrze, zasługując sobie na uznanie.

Dekoracje bardzo starannie dobrane. Reżyserja nadzwyczaj sumienna, to też całość wypadła nadspodziewanie.

Prócz „Dziadów” odegrano w ubiegłym miesiącu poraz pierwszy: dnia 6 października „Kobieta, wino i dancing”, komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego; dnia 15 października „Obrona Częstochowy”, dramat historyczny w 4 aktach Juliana Morasa; dnia 19 października „Zmartwienie p. Hamelbeina” i dnia 11 listopada „Kościuszkę pod Racławicami”.



## Z życia Powstańców i Wojaków.

**Grudziądz.** (Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W dniu 12-go października wieczorem, na sali p. Kellasa, odbyło się zebranie członkowskie Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem p. Dr. Bortha. Powzięto szereg uchwał, między innymi: urządzić obchód ku czci powstania listopadowego, tudzież uroczystość poświęcenia sztandaru w miesiącu styczniu, lub ewentualnie w czerwcu, w którym to miesiącu odbyć się ma zjazd w Grudziądzu Powstańców i Wojaków z całej Polski.

**Rogóżno-Wieś,** pow. grudziądzki. (Zebranie Tow. Pow. i Woj.) Miesięczne zebranie tut. Tow. P. i W. odbyło się w dniu 9. X. br.

Po zagajeniu i podaniu porządku obrad odczytano protokół z ostatniego zebrania. Drh. prezes daje sprawozdanie z manewrów zw., które się odbyły pod Łasinem w dniu 11. września i *porusza sprawę zaabonowania „Strażnicy Bałtyckiej i zachęca przytem, ażeby ile możliwości wszyscy członkowie „Straż. B.” abonowali.*

Następnie zostało jednogłośnie uchwalone, ażeby w porze zimowej zebrania odbywały się w dzień powszechny i to narazie w czwartek po 1. o godz. 6, — także uchwalono, ażeby się odbyło strzelanie, w tej sprawie wysłano do Zarządu Obwodowego prośbę porozumiewawczą.

Sprawozdanie z strzelania w Grudziądzu daje drh. Grabowski B.

W wolnych wnioskach drh. Krzyżanowski stawia propozycję o utworzenie kasy pogrzebowej, lecz została odroczone na przyszłe zebranie. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął drh. prezes zebranie hasłem: Wolność!

*(Tow. Pow. i Woj. w Rogóżnie-Wsi należy do tych towarzystw, które dbają o rozpowszechnienie „Strażnicy Bałtyckiej” i abonuje stale większą ilość swego organu. Na IV. kwartał zaabonowało 20 egzemplarzy. Za tak intensywne poparcie naszej ideowej pracy składamy Zarządowi Tow. Pow. i Woj. w Rogóżnie-Wsi serdeczne podziękowanie. Inne nasze Towarzystwa winne obrać sobie Rogóżno-Wieś za wzór i iść jego śladem. — Redakcja).*

**Lisnowo,** pow. Grudziądz. (Z życia Tow. Powst. i Wojaków.) Niedaleko granicy Prus Wschodnich, bo w odległości 3 km. od niej, leżą dwie wioski: Lisnowo i Partęczyny. Wioski te nawskroś przesiąknięte są niemczyzną, która od czasu do czasu podnosi tu głowę. Garstka Polaków, która zamieszkuje te dwie wioski, połączyła się w roku 1922, założyła Towarzystwo Powst. i Wojaków z siedzibą w Lisnowie. Pomimo tego, iż wymienione wioski zamieszkałe są przeważnie tylko przez ludność niemiecką, tutejsze Tow. Powst. i Wojaków, które jest na tutejszym pograniczu prawdziwą ostoją polskości, liczy obecnie 44 członków. W ostatnim czasie, a zwłaszcza po wyborze nowego zarządu, obranego w nowym składzie na walnem zebraniu z dnia 14. 7. br., dał się zauważyć w tym Towarzystwie ożywiony ruch. W tym

czasie odbyły się już dwa zebrania miesięczne i jedno zebranie nadzwyczajne, sprawiono czapki wojackie, brano udział w apelu Tow. Powst. i Wojaków w tutejszym obwodzie w dniu 28. 8. b. r., brano udział w manewrach powiatowych Tow. Powst. i Wojaków w dniu 11. 9. br. zamówiono sztandar i przeprowadzono doroczne zawody strzeleckie.

Swoje doroczne zawody strzeleckie przeprowadziło tutejsze Tow. Powst. i Wojaków w niedzielę, dnia 16 października br. na własnej strzelnicy, którą sobie pobudowało niedaleko granicy.

Punktualnie o godzinie 2-giej popołudniu odmaszerowało Towarzystwo z komendantem tegoż Towarzystwa, druhem Laskowskim i instruktorem W. P. na czele na plac strzelnicy. Strzelano na odległość 100 m. do tarczy 12-pięścieniowej w pozycji leżącej z wolnej ręki. W strzelaniu brało udział 38 członków. Najlepszym strzelcem okazał się druh Sobolewski, który uzyskał 50 pierścieni na 60 możliwości. Reszta członków strzelała również z wynikiem zadawalającym. Po skończonem strzelaniu wniósł prezes Towarzystwa trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odmaszerowano wśród dźwięków muzyki do oberży p. W. Komischkego, gdzie odbyła się defilada przed prezesem druhem Burczykiem, druhem Sobolewskim (królem tegorocznych zawodów strzeleckich) i instruktorem P. W. Po skończonej defiladzie udano się na salę pana W. Komischke, gdzie odbyła się zabawa taneczna. Wczasie tej zabawy o godzinie 10-ej rozdał druh prezes Burczyk nagrody trzem najlepszym strzelcom w strzelaniu o nagrody. Pierwszą nagrodę otrzymał druh Czasował, drugą p. Holborn, trzecią p. W. Komishke. Na cześć wszystkich trzech nagrodzonych wniósł druh prezes Burczyk trzykrotny okrzyk. Zabawa taneczna odbyła się w miłej atmosferze zgody i braterstwa. Uroczyste „Boże coś Polskę” było zakończeniem tego pięknego święta Wojaków.

Obywatel.

**Szembruk,** pow. grudziądzki. (Uroczystość wojacka.) W niedzielę, dn. 2. X. br. odbyła się w Szembru nie zwykła, a nader ważna uroczystość wojacka. Znać, że Tow. Powstańców i Wojaków w Szembru w zupełności zrozumie zadanie swoje ważne i stara się wszelkimi siłami się do tego przygotować. Odbyło się bowiem poświęcenie wzorowo urządzonych strzelnic, którą wojacy własnym kosztem i własną siłą, dzięki bezpłatnie stawionemu terenu przez p. rotm. rez. Duchnowskiego, zbudowali. Po nabożeństwie zebrała się brać wojacka przy strzelnicy, a ks. prob. Heese dokonał aktu poświęcenia. Po przemówieniu stosownem zabrał głos prezes obwodu drh Baranowski, który stwierdził, że praca wojacka idzie naprzód, czego świadkami jesteśmy na tej uroczystości, i zakończył przemówienie swoje życzeniem, aby praca ta zawsze wyszła na dobre całego narodu, na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie przemówił przedstawiciel wojaskowy p. por. Grabiński, dow. kadry intr. przy 64 p.



p. i oddał strzelnicę do użytku. Pierwsze trzy strzały miały osobliwe znaczenie: Oddał bowiem 1-szy strzał na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta prezes Tow. druha Wasiniewski; 2-gi strzał komendant druhi Lewandowski na cześć Ministra Spraw Wojskowych; 3-ci strzał druhi Kornys na cześć armii czynnej. Odpowiednie meldunki wysłano do Warszawy. Po tej uroczystości nastąpiło strzelanie ćwiczebne Tow. Młodzieży Katol. i później Tow. Powstańców i Woj., zaś po strzelaniu nastąpiła zabawa, gdzie ochoczo się bawiono, ciesząc się ze swego dzieła. Niestety nie można jeszcze dotąd stwierdzić zrozumienia we wszystkich warsztatach, lecz mamy nadzieję, że pobudowanie strzelnicy obudzi śpiących z letargu, jak to prezes Tow. druhi Wasiniewski podniósł.

**Błędowo**, pow. Chełmno. (*Założenie Tow. Pow. i Wojaków*). W niedzielę, dnia 2-go października br. odbyło się organizacyjne zebranie, celem założenia Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie zagał nauczyciel z Gorynia, p. Wielądek, który wygłosił następnie referat na temat „O potrzebie przysposobienia wojskowego młodzieży”. Po tem nauczyciel p. Ciosłowski z Płechaw wygłosił drugi referat p. t. „Zadania i cele Tow. Pow. i Woj.”. Po odczytaniu statutu Tow. Pow. i Woj. przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został wybrany p. Wielądek, zastępcą p. Mitek, sekretarzem p. Siosłowski, zastępcą p. Dydo, skarbnikiem p. Dabrowski, komendantem p. St. Waż, ławnikami p. Olesiński, p. Wiechotek i p. Marchlewski.

Po omówieniu rozmaitych spraw organizacyjnych, zakończono posiedzenie odśpiewaniem „Roty”. Godnym pochwały jest fakt, że mimo złej pogody stało się liczne grono młodzieży, co rokuję nadzieję dalszego pomyślnego rozwoju organizacji.

**Świecie n. Wisłą**. W niedzielę, dnia 4 września br. odbyło się w sali wiceprezesa druha Popławskiego nadzwyczajne walne zebranie tut. Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które zagał w myśl wyrażonej zgody ostatniego zebrania informacyjnego z dn. 7. VIII. br. w zastępstwie nieobecnego komendanta druha Łożyńskiego hasłem „Wolność”, podając obecnym jednocześnie porządek obrad do wiadomości. Protokół z ostatniego zebrania przeczytał sekretarz druha Olszewski, który został przez obecnych przyjęty. Na nowych członków zgłosili się pp. Stobiński Antoni, Piotrowski Antoni i Rybicki Antoni. Następnie przystąpiono do wyboru marszałka, sekretarza oraz dwóch ławników w celu przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu. Na marszałka wybrano druha Poredę, na sekretarza druha Meyniera, na ławników druhow Piotrowskiego i Redlarskiego. Dotychczasowy prezes druha Chruściński w swoim przemówieniu przedstawił obecnym dotychczasową pracę ustępującego Zarządu oraz daje sprawozdanie całoroczne. Między innemi druha Chruściński nadmienia, że w tym czasie odbywały się dwie wieczornice, jedno nadzwyczajne strzelanie jak również przeprowadzono rewję z współudziałem Powiatowych Towarzystw Powstańców i Wojaków i innych organizacji Przysposobienia Wojskowego. W swoich wywodach druha Chruściński nadmienia, że jakkolwiek urządzenie manewrów względnie rewji pociągnęło za sobą pewen wydatki, to jednakowoż

były one konieczne, a wyrażenie wotum nieufności staremu Zarządowi z tego tytułu uważa za bezpodstawne. Druha Chruściński w imieniu ustępującego Zarządu dziękuje obecnym za dotychczasowe zaufanie i życzy pomyślnych wyborów. Następnie zdaje sprawozdanie sekretarz druha Olszewski, który nadmienia między innemi, że Towarzystwo posiada dotychczas członków 257. Od rocznego walnego zebrania do obecnego czasu odbyło się 8 zebrań miesięcznych i 8 zarządowych. W tym czasie przystąpiło 20 nowych członków, 3 wystąpiło i 1 zmarł. Następnie zdaje sprawozdanie kasowe druha skarbnik Karpowski, który obecnym przedstawia stan Kasy Towarzystwa iak następuje: Dochód 2.124,39 zł., rozchód 1.141,32 zł., pozostaje zysku 983,07 zł., oprócz tego posiada Tow. kasę pośmiertną, której stan wykazuje 1.137,50 zł. Sprawozdanie kasowe popotwierdzają rewizorzy Kasy, którzy wnoszą jednocześnie o udzielenie absolutorjum ustęp. Zarządowi, co też jednocześnie udzielono, potem nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniem, w toku której druha Romanowski, powracając do wywodów byłego prezesa Chruścińskiego zarzuca temuż samodzielne dysponowanie majątkiem Kasy, zwłaszcza w czasie urządzenia manewrów, gdzie naraził Towarzystwo w niektórych wypadkach na niepotrzebne wydatki, a ponadto załatwiał sprawy bez wiedzy i uchwał kompletu Zarządu, lecz tylko za pomocą druha komendanta Jankowskiego. Z wyżej naprowadzonych powodów druha Romanowski uważa stawiony wniosek nieufności dla dotychczasowego Zarządu za należycie uzasadniony. Po pięciominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Z obecnych 66 członków wybrano przez tajne głosowanie prezesa druha Flaczyńskiego 54 głosami, zastępcą wiceprezesa druha Popławskiego. Wybór sekretarza dokonano również przez głosowanie tajne, na sekretarza wybrano druha Olszewskiego 22 głosami, druha Romanowskiego 21 głosami na zastępcę sekretarza, skarbnikiem wybrano poraz wtóry druha Karpowskiego, komendantem druha Rosińskiego, zastępcą druha Meyniera, referenta oświatowego druha Poredę. Po ukończonym wyborze zdaje druha marszałek w ręce nowo-wybranego prezesa druha Flaczyńskiego dalsze przewodnictwo, który też dziękuje obecnym za zaufanie. Nadmienić wypada, że druha Flaczyński poraz wtóry piastuje godność prezesa tut. Towarzystwa. Następnie omawiano sprawę przypadającego na dzień 11-go września święta strzeleckiego. — Dalej uchwalono wieczorek tylko dla członków i przez nich wprowadzonych gości w lokalu druha wiceprezesa Popławskiego na zakończenie strzelania. Następnie druha komendant obwodowy Chruściński referował sprawę urządzenia święta Przysposobienia Wojskowego 64 p. p. Grudziądz, odbyć się mającego w dniu 18. 9. br. i polecił o wysłanie chociażby dwóch zawodników na zawody. W tej sprawie nie powzięto żadnych uchwał przez zebranie, oddano to natomiast Zarządowi do załatwienia. Po wyczerpaniu porządku obrad druha prezes zakończył nadzwyczajne walne zebranie hasłem „Wolność”.

— W dniu 11. IX. obchodziło Tow. Powst. i Wojaków w Świeciu swe pierwsze tego roku święto strzeleckie, połączone z ostrem strzelaniem. Zbiórka odbyła się rano o g. 9-tej przed lokalem „Dwór



Magdaleny" skąd wymaszerowano na czele z drh. komendantem Rosińskim do strzelnicy wojskowej w Dzikach. Tam przybywszy rozpoczęło się ostre strzelanie na odległość 100 metrów w pozycji leżącej. Wyniki strzelania były następujące: Godność najlepszego strzelca uzyskał druha Antoni Karwasz, drugi druha Franciszek Karolewski, trzeci drh. Krawczyk, czwarty druha Dziekanowski, piąty druha Radtke, szósty druha Piasecki, którzy również otrzymali nagrody wręczone im przez prezesa Flaczyńskiego. Wieczorem odbyła się na sali druha Popławskiego zabawa taneczna, gdzie członkowie bawili się z rodzinami aż do świtu.

**Rychława-Twarda Góra.** (Z życia Tow. Powst. i Wojaków). W niedzielę, dnia 7-go sierpnia br. urządziło miejscowe Tow. P. i W. strzelanie o nagrody połączone z zabawą leśną. Z godziną 14-tą wymaszerowano pod granym marszem orkiestry wojskowej w dość licznej gronie druhow, jak goście i sympatyków z boiska do pobliskiego lasu na plac zabawowy, gdzie bezpośrednio po przybyciu, rozpoczęto na własnej strzelnicy, wspomniane strzelanie nagrodowe. Na ten cel, zakupione przez Towarzystwo trzy nagrody, które zdobyli: I-sza drh. Sylwestrowicz, II-gą drh. Drożyński, III-cią drh. Kotowski. W czasie strzelania odbywała się pełna humoru zabawa taneczna, podczas której była możliwość krzepić się przy własnym bufecie Towarzystwa, który drh. Kazubowski umiał dość bogato wyposażyć. Nie brakowało też urozmaiceń, jak strzelanie z wiatrówki oraz floberta, celem dania każdemu możliwości ćwiczenia się w strzelaniu i zdobycia cennych premii i pamiątek. Dopiero późnym wieczorem odmaszerowano na nowo wybudowaną skromną, lecz bardzo wygodną salkę p. Wiśniewskiego, który swoją braterską życzliwością umiał poprzeć nie tylko starania towarzyskie, ale wygodzić każdemu z gości. Bawiono się wesoło do rana. Liczny udział gości świadczy o sympatii i życzliwości miejscowych obywateli do tutej. Towarzystwa. Natomiast smutne jest, że pewni poważniejsi druhowie, pod wpływem nam nieprzychylnych osób, nie raczyli bawić się w kółku braterskim.

Pełnem uznaniem podkreślić trzeba starania oraz ofiarność pracy i czasu drh. Prezesa, któremu nie jest dane „się cofać“, lecz przeciwnie i który prowadzi Tow. do rozwoju.

W życiu wojackim brało tutaj Towarzystwo udział w poświęceniu sztandaru w Nowem dnia 21. sierpnia br., w Sz. Kamionce dnia 28. VIII br. oraz w przyjęciu Prezydenta Rzeczypospolitej w Bydgoszczy i Nowem, jak w apelu podczas manewrów dnia 27. VIII. w Nowem.

Zebrania odbyły się na ogół w dość pełnej liczbie członków. Ostatnie zebranie miesięczne odbyło się 3-go listopada br. Drh. prezes zdał krótkie sprawozdanie i znaczenie z Wielkiego Zjazdu w Kartuzach. Wysunąć należy, w imieniu towarzystwa przez drh. prezesa wyrażone podziękowanie drh. Aniszewskiemu za tak obszerny i treściwy referat „Przyszłość Ojczyzny i przebieg przyszłej wojny“, właśnie stosowny temat na rozpoczęcie „IV Tygodnia Lotniczego“.

— (Zebranie Tow. Powst. i Woj.) Dnia 16-go października br. odbyło się zebranie miesięczne tu-tejszego Tow. Pow. i Wojaków w szkole Rychławskiej, które zagał drh. prezes Biały hasłem „Wolność“, podając do wiadomości porządek obrad, poczem drh. sekretarz odczytał protokół ostatniego zebrania, który został przyjęty i zatwierdzony.

Po załatwieniu spraw administracyjnych druha skarbnik Kwiatkowski stawiał wniosek o zwolnienie go z powodu choroby z zajmowanego stanowiska. Druhowie zaskoczeni rezygnacją skarbnika odczuć dali swoje szczerze zaufanie do drh. skarbnika, nie godząc się na tymczasowy wybór wakującego członka zarządu. Pomiędzy innymi poruszył drh. prezes ważność założenia kasy pogrzebowej przy Tow. Powst. i Wojaków Rychława-Twarda Góra. Kilkoma słowami wyjaśnił ważność i cel, jak korzystanie z tejże, że za składkami 50 gr. miesięcznie, wypłaca kasa rodzinie zmarłego członka, 120 do 150 zł. pośmiertnego. Kwota ta może ewentualnie być powiększona, jeżeli stan kasy będzie się polepszał. W tym celu opracowany i przeczytany statut nie wymagał dłuższej dyskusji, a zatwierdzenie tego nastąpi po uzupełnieniu przez wybraną na ten cel komisję. Po ukończeniu obrad, wspomniał drh. prez. o nadchodzącym dniu „Zadusznym“. Wspomniał tą myśl poparli wszyscy członkowie i uchwalono zakupić na ten dzień Mszę św. w której biorą udział wszyscy członkowie, wolni od pracy, z sztandarem i wieńcem, aby uczcić poległych bohaterów za wolność Ojczyzny.

**Łążyń, pow. Toruński.** (Zebranie Tow. Powst. i Woj.) Miesięczne zebranie tutaj Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się dnia 16 października br. przy udziale 8 członków i 10 gości ze Stow. Młodzieży, które zagał drh. prezes Franciszek Ziółkowski hasłem „Wolność“, podając jednocześnie porządek obrad do wiadomości, poczem przeczytano rozkaz okręgowy. Refer. oświatowy drh. nauczyciel Komorowski wygłosił referat o literaturze polskiej. Na odprawę odbyć się mającą w Toruniu wybrano drh. komend. Ordona i drh. Rożyńskiego. Omawiano również pobudowanie własnej strzelnicy oraz urządzenie zabawy. W dalszym ciągu obrad drh. prezes podał do wiadomości komunikat Zarządu Związku Tow. Powst. i Woj. o odznakach, oraz zachęcał do jaknajliczniejszego wstępowania do Tow. Pow. i Woj., gdyż Ministerstwo Spraw Wojskowych daje ulgi tym, którzy należą do naszej organizacji. Po wyczerpaniu porządku obrad druha prezes solwował zebranie hasłem „Wolność“. —

## Z życia Powst. i Woj. na Kaszubach.

**Stara Kiszewa.** Miesięczne zebranie październikowe odbyło się w niedzielę, dnia 16. 10. br. o g. 4-tej po poł. u druha Banacha przy udziale 34 członków. Prezes upominał, aby członkowie regularnie uczęszczali na zebrania i tem okazali, że są rzeczywistymi członkami. Dochód na zawodach strzeleckich wynosił 341,50 zł., rozchód 287,50 zł., pozost...



stał czysty zysk 54 zł. Towarzystwo udzieliło pochwałę za prace przy zawodach strzeleckich druhom Wąsowi, Hamerskiemu i Biernatowi. Uchwalono zamówić 10 odznak frontu Pom. za prace w Straży Obywatelskiej dla członków tutejszego Tow. Zebrano 84,80 zł. zaległych i bieżących składek miesięcznych. Nadmieniam się, że mężowie zaufania gorliwie swą pracę wykonują. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Nie rzucim ziemi“ zamknął druha prezes o godz. 5½ zebranie hasłem „Wolność“.

— W niedzielę, dnia 25. 9. br. była tutejsza miejscowość znów świadkiem postępu Towarzystwa Pow. i Wojaków. Odbyły się bowiem zawody strzeleckie na własnej strzelnicy. Już poprzednio miał zarząd wszystko dokładnie przygotowane. Program był następujący: O godz. 3 po poł. wymarsz na strzelnicę, po ukończeniu strzelania podział nagród, loteria fantowa i zabawa taneczna. Chociaż pogoda nie dopisała stawiło się punktualnie 54 członków do strzelania. Po sprowadzeniu sztandaru z wszelkimi honorami wyruszone przy dźwiękach miejscowej kapeli na strzelnicę. Nadmienić należy, że 5-ciu osób z kapeli są także członkami tutejszego Tow. Powst. i Woj. Kolejność strzelania odbyła się przez losowanie, przygotowane przez druha prezesa, który wogóle nie szczędził czasu ani trudów, aby wszystko najstaranniej przygotować i wszystkich zadowolić. Strzelanie odbyło się prawidłowo. W skład komisji weszli druhowie Łacki, Wierzba Wiktor i Skwierawski. Zaznaczyć wypada, że Okręg Kaszubski ufundował bieżącego roku medal wędrowny dla najlepszego strzelca, którym się okazał w tegorocznym strzelaniu druha prezes Kaszubowski. Z tego powodu wręczył druha wiceprezes Łacki po ukoń-

czeniu strzelania wspomniany medal druhowi prezesowi, a druha komendant Wierzba oddał salwę honorową na cześć najlepszego strzelca. Po tem ruszono do lokalu zebrania. Przed odprowadzeniem sztandaru odbyła się defilada, która pomimo niepogody, ulewnego deszczu, bardzo dobrze się udała i świadczy o dobrem wyszkoleniu przez druha komendanta. Następnie Zarząd ustalił 15-tu najlepszych strzelców, celem odebrania nagród, poprzednio zakupionych u miejscowych kupców. Nagrody otrzymali:

- 1) prezes Kaszubowski — medal wędrowny i garnitur do mycia;
- 2) Senko — serwis do soku;
- 3) Grulkowski — koszulę wierzchnią;
- 4) Wierzba Wiktor — serwis do likieru;
- 5) Derdowski — maszynkę do golenia z przyborami;
- 6) Podolski — żelazko do prasowania;
- 7) Czecholiński Wiktor — serwis do likieru;
- 8) Kasymów — nóż kieszonkowy;
- 9) Pelowski Aleks — koszulę męską.
- 10) Kryszewski — papierosnicę;
- 11) Czapiewski Józef — pantofle;
- 12) Czecholiński Józef — kalesony;
- 13) Glaunert — łańcuszek do zegarka kiesz.;
- 14) Ossowski Jan — laskę;
- 15) Mohr — lusterko.

Zabawę taneczną upiększyła loteria fantowa, która stanowiła 112 fantów, fundowanych przez miejscowych i okolicznych obywateli. Wszelkie uznanie należy mężom zaufania Wąsowi i Hamerskiemu, którzy się zajęli zbieraniem fantów. Pomimo tego, że zakup nagród uskutecznił z dochodu zabawowego, pozostał czysty zysk 54 zł. Pozatem bawiono się ochotczo i harmonijnie aż do świtu.

## Dział urzędowy Powstańców i Wojaków

### ROZKAZ NR. 11

*Zarządu Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII. w Grudziądzu*  
zawiera wśród 11. punktów:

#### *Ulgi wojskowe dla członków oddziałów P. W.*

Zarząd Związku otrzymał z M. Spr. Wojsk. wzgl. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego pismo zawierające ulgi przewidziane dla członków organizacji P. W. w czasie późniejszej służby wojskowej, które umieszczamy w odpisie poniżej.

#### *Zamówienia. Wyraźne adresy.*

Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że Towarzystwa zamawiające w sekretarjacie Związku różne artykuły nie podają dokładnych swoich adresów, wskutek czego zachodzą nieporozumienia i powstają straty materialne spowodowane ponowną wysyłką zamówionych artykułów. Zwraca się przeto uwagę, że na każdym zamówieniu tak jak na każdej innej korespondencji należy dokładnie i wyraźnie podać siedzibę Towarzystwa, pocztę oraz powiat, tudzież nazwisko i funkcję członka, na którego ręce zamówione artykuły wysłać należy. Powyższe ma szczególne znaczenie przy wysyłkach zaliczkowych.

#### *Znaczkii Fidać'u.*

Ze względu na to, że Zarząd Związku jako członek międzyaljanckiej organizacji byłych wojskowych jest obecnie w posiadaniu większej ilości znaczków Fidać'u uprasza się, aby poszczególne Okręgi wpłynęły na podległe im Towarzystwa w kierunku zaopatrzenia się w powyższe znaczki. Znaczkii te, stanowiące roczną składkę na rzecz Fidać'u dostarcza:

- |                                       |           |
|---------------------------------------|-----------|
| Zarząd Związku — Okręgom . . .        | po 5 gr.  |
| Zarządy Okręgowe — Obwodom . . .      | po 10 gr. |
| Zarządy Obwodowe — Towarzystwom . . . | po 15 gr. |
| Zarządy Towarzystw — członkom . . .   | po 20 gr. |

Znaczkii należy nalepić do książki członkowskiej, zaś na znaczku jako takim winien Zarząd Towarzystwa z chwilą sprzedania znaczka wpisać rok bieżący tj. 1927 i tem samem unieważnić znaczek dla celów kontrolnych.

Przy apelach i inspekcjach winne organa inspekcyjne przekonać się czy każdy członek jest w posiadaniu znaczka „Fidać'u“.

#### *Organizowanie oddziałów kobiecych.*

Na wzór innych krajów i organizacji nam pokrewnych zamierza Zarząd Związku stworzyć przy naszych Towarzystwach oddziały kobiece pomocnicze. Celem zorganizowanych oddziałów kobiecych



byłoby przygotowanie członkiń do służby sanitarnej, kancelaryjnej, wywiadowczej itp.

### *Zjazd Delegatów Związku.*

Podaje się do wiadomości, że w pierwszej połowie grudnia br. odbędzie się w Bydgoszczy doroczny Zjazd Delegatów Związku. Dokładny termin oraz program Zjazdu ogłosi Zarząd Związku w przyszłym rozkazie.

### *Najwyższa władza podczas uroczystości wojackich.*

Zarządy Okręgowe i Obwodowe zwrócą w rozkazach swoich uwagę podległym Towarzystwom na to, że najwyższa władza podczas wszelkich Zjazdów, uroczystości itp. jest Zarząd Związku. O ile członkowie Zarządu Związku są w danej miejscowości obecni, należy oddać najstarszemu z nich raport i stosować się ściśle do wydanych przez nich na miejscu rozporządzeń.

*Załącznik do rozkazu Zarządu Związku Nr. 11 punkt 4 z dn. 8 października 27.*

**ODPIS!**

### **ROZPORZĄDZENIE**

*Ministerstwa Spraw Wojskowych — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — Warszawa.*

L. dz. 2480/27. Og. Org. i L. dz.: 2698/P. W. z dnia 16. IX. 27.

#### **§ 1. Zazębianie prac p. w. i wojska.**

Prace przysposobienia wojskowego muszą się zazębiać z pracami wojska, aby przynosiły korzyści realne. Zazębianiem takim jest wprowadzenie programów obejmujących część szkolenia wojskowego, w wyniku wprowadzenia których w życie możliwym jest określenie ulg w służbie wojskowej. Tylko należyte skoordynowanie programów i ulg dać może wykorzystanie prac p. w. dla wojska.

#### **§ 2. Stopnie p. w.**

Programy przysposobienia wojskowego przewidują następujące stopnie wyszkolenia:

##### *Dla poborowych (ochotników) bez cenzusu:*

a) Stopień 1-szy obejmujący wyszkolenie rekrutkie piechoty (pierwsze dwa miesiące szkolenia w wojsku). W p. w. program ten osiąga się w ciągu jednego roku.

b) Stopień 2-gi obejmujący wyszkolenie w ramach drużyny (dalsze cztery miesiące szkolenia w wojsku) program dalszych dwóch lat p. w.

##### *Dla poborowych ochotników z cenzusem:*

Całość wyszkolenia w hufcach szkolnych obejmuje 3-miesięczne wyszkolenie podstawowe przed szkołą podchorążych, przyczem 1-szy stopień obejmuje pierwszy rok szkolenia (szkoła rekruta), a 11-gi stopień obejmuje całość szkolenia podstawowego i osiąga się w ciągu następnych dwóch lat, względnie jednego roku i jednego obozu letniego.

Stosownie do programów, przewidziane są odpowiednie ulgi dla poborowych (ochotników) bez cenzusu oraz dla poborowych (ochotników) z cenzusem.

#### **§ 3. Dokumenty przysposobionych wojskowo.**

Dokumentami stwierdzającymi ukończenie stopnia p. w. oraz zdanie odpowiedniego egzaminu są:

A. Dla użytku pow. komendantów uzup. wykazy imienne nadsyłane do P.K.U. z pułków piechoty, wystawione w myśl wskazań instrukcji o prowadzeniu ewidencji p. w. i w. f. (M. S. Wojsk. Państwowy Urząd W. F. i P. W. L. 1164/Og. Org. 27).

Wykaz taki winien zawierać: a) Nazwisko i imię, b) imiona rodziców, c) datę i miejsce urodzenia, d) miejsce zamieszkania, e) stopień osiągniętego wyszkolenia w p. w. („I. stopień p. w.“, „II. stopień p. w.“, „Wyszkolenie I. stopień hufców szkolnych“, „Wyszkolenie II. stopnia hufców szkolnych“), f) umiejętności i sprawności specjalne (jazda konna, umiejętność kierowania samochodem, jazda na rowerze itp.) g) krótka opinia.

B. Dla użytku d-ców jednostek — książeczki osobiste p. w. w. f., nadsyłane po wcieleniu z właściwych rejonów p. w. oraz zeszyty ewidencyjne, otrzymane z P. K. U.

#### **§ 4. Postępowanie przy poborze.**

Zgłaszający się do poboru wymienieni w wykazach, poza przywilejami i ulgami poniżej wymienionymi, otrzymują prawo wyboru rodzaju broni w ramach zapotrzebowania rekrutów w danej P.K.U. — bez prawa wyboru formacji.

Poborowych (ochotników) przysposobionych wojskowo nie należy wcielać do: szwadr. tabor., baonów administracyjnych, baonów sanitarnych oraz oddziałów służb.

Wykazy imienne członków p. w. stających w danym roku do poboru wzgl. zgłaszających się ochotniczo do służby wojskowej, stwierdzone podpisem d-cy pułku oraz pieczęcią okrągłą, winne być przesłane do P. K. U. corocznie na dzień 15-go kwietnia. Powiatowy komendant uzupełnień wpisuje dane o p. w. w rubryce IX. Gł. Ks. Ewid. w podrubryce „przysposobienie wojskowe“, zgodne z instrukcją o prowadzeniu ewidencji p. w. Dane te stanowią podstawę do zastosowania ulg w służbie w szeregach tych poborowych wzgl. ochotników.

#### **§ 5. Ulgi.**

Ulgi jakie przysługują przysposobionym wojskowo są następujące:

##### *1. Poborowi (ew. ochotnicy bez cenzusu.)*

A. Za osiągnięcie 1-go stopnia p. w. stosować należy przywileje w rozmiarach następujących i to w tym wypadku, o ile poborowi (ochotnicy) zachowaniem się swoim, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszymi postępami w pracy itp. zasługują na to:

a) Udzielać urlopu okolicznościowego na święta (poczynając od świąt najbliższych) między innymi i na święta p. w. tego rejonu, z którego poborowy (ochotnik) pochodzi.

b) Przyznać pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich.

c) W szkole podoficerskiej w razie dobrych postępów przyspieszenie awansu na st. szeregowca w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych.

d) Udzielanie zezwoleń już w okresie rekruckim na wychodzenie z koszar, jak również przepustek w niedzielę i święta itp.



e) W miarę możliwości, zwolnienie z ciężkich robót porządkowych.

B. Za osiągnięcie II-go stopnia p. w. (t. j. wyszkolenia w ramach drużyny) poborowi bez cenzusu otrzymują przywileje przewidziane dla I. stopnia, a prócz tego:

a) W *piechocie* — skrócenie służby w szeregach o 3 miesiące przez późniejsze wcielenie o 3 miesiące.

b) W *kawalerji* — posiadającym II-gi stopień — tylko przywileje jak dla stopnia I-go. Ulgi dla członków konnego p. w. zostaną określone osobnym rozkazem.

c) W *artylerji*. — Skrócenie czasu służby w szeregach o 3 miesiące w postaci stałego urlopowania o 3 miesiące wcześniej przed terminem zwolnienia do rezerwy, przyczem poborowi tej kategorii służą od października do stycznia bez przerwy urlopowej.

d) *Lotnictwo*. — Jak w piechocie. Dla tych zaś, którzy ukończyli szkoły pilotów lub szkoły mechaników znajdujących się pod ścisłą fachową kontrolą Dep. Lotn. skrócenie służby w szeregach o 10 mies. przez późniejsze wcielenie.

e) *Inżynierja* — 1. Łączność — Późniejsze wcielenie o 3 miesiące. 2. Saperzy — Późniejsze wcielenie o 2 miesiące. 3. Saperzy kolejowi — Tylko przywileje jak za stopień I-szy.

## II. Poborowi (ochotnicy) z cenzusem.

A. Za osiągnięcie I-go stopnia wyszkolenia należy dać przywileje te same, które są przyznane dla poborowych (ochotników) bez cenzusu z I-szym stopniem wyszkolenia.

B. Tych, którzy osiągnęli II-gi stopień p. w. należy:

1. W *piechocie*: — zwolnić z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie o 3 miesiące).

2. W *kawalerji*: — zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (o ile posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej).

3. W *artylerji*: — zastosować ulgi przewidziane dla I-go stopnia.

4. *Lotnictwo*: — absolwentom szkół L. O. P. P. znajdujących się pod ścisłą kontrolą fachową Dep. Lotn. — zwolnienia z 3-ch pierwszych miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie). Dla pozostałych — przywileje jak za osiągnięcie I-go stopnia p. w.

5. *Inżynierja*: — 1. Łączność — jak w artylerji. 2. Saperzy jak w artylerji. 3. Saperzy kolejowi — jak w artylerji.

6. *Służba sanit.*: — zwolnienie z pierwszych 3-ch miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie o 3 miesiące).

### § 6. Rezerwiści.

Ulgi dla rezerwistów za prace p. w. zostaną określone po ustaleniu programów prac rezerwistów.

W imieniu Ministra Spraw Wojsk. II Wiceminister:  
(—) F a b r y c y, Gen.-Bryg.

## ROZKAZ NR. 19.

Zarządu Okr. Powst. i Wojaków w Starogardzie z dnia 21. IX. br. zawiera wśród 15 punktów:

### Strzelanie okręgowe.

W strzelaniu konkursowem Okręgu Starogardzkiego, które odbyło się dnia 18. IX. 27. r. brało udział

41 zawodników. Nagrody zdobyli: *Nagrodę wędrowną* (puhar), którą w zeszłym roku uzyskała placówka Osiek, zdobył Obwód Chojnice i uzyskał temsamem mistrzostwo Okręgu na rok 1927/28. r.

Zawodnicy tego obwodu druhowie: Stander, Grygiel, Zaborowski, Kowalski, Gawin i Kuffel otrzymali ponadto pamiątkowe żetony. — I. nagrodę zdobył drh. Niemierz z Gdańska z 120 pkt. II-gą drh. Rekcy z Miłobądz z 118 pkt. III-cią Kaszubowski z Malachynia z 115 pkt. IV-tą Zygmantowski z Osieka z 109 pkt. V-tą Digner z Brzeźna z 109 pkt. VI-tą Erdmański z Gniewu z 106 pkt. VII-ą Gołąb z Gdańska z 103 pkt. VIII-ą (żeton) Zaborowski z Chojnic z 102 pkt. IX. (żeton) Urbanowski z Więcborka z 102 pkt.

### Referenci oświatowi.

Przypominamy, że w porze jesiennej i zimowej referenci oświatowi poszczególnych placówek winni wygłaszać referaty oświatowe przynajmniej jeden raz w miesiącu. Obowiązkiem referentów obw. jest wygłaszanie referatów w placówkach w ten sposób, żeby przynajmniej raz w czasie zimowym odwiedzić każdą placówkę w swym obwodzie i wygłosić odpowiedni referat. Referaty wygłoszone mogą być albo samodzielnie opracowane przez referentów obw. wzgl. placówek za aprobatą danego Zarządu placówki wzgl. Obwodu.

Wykłady powinny zawsze być na temat: Przyposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Jeśli więc tematem wykładu jest historia, winna to być historia przysposobienia wojskowego wzgl. historia dawniej prowadzonych wojen, bohaterów Polski itp., to samo dotyczy geografji i innych nauk.

Bardzo poważna część wykładów powinna być obrócona na przedstawienie obecnego stanu przysposobienia wojskowego w Polsce i innych krajach a zwłaszcza sąsiadujących z Polską. Pewna ilość wykładów może być przeznaczona również wychowaniu fizycznemu narodów.

Obowiązkiem referentów ośw. jest uświadamiać poszczególnych członków po ukończonym referacie o konieczności interesowania się każdego członka pracą wojską.

*Powstańcy i Wojacy posiadają dwa organy „Pogotowie” i „Strażnicę Baltycką”. Rzeczą referentów ośw. jest dostarczenie braci wojskowej sprawozdań z odbytych zebrań oraz dopilnowanie członków, aby czytali przynajmniej jeden z organów wojskich.*

Niektóre placówki założyły sobie małe biblioteczki; pożądanym byłoby, aby o ile możliwości takie biblioteczki były zakładane i w innych placówkach. Zakładanie i prowadzenie takich bibliotek wojskich należy do ref. oświatowych.

### Dyplomy na odznaki pamiątkowe Woj. Wkpl.

W Sekretarjacie Zarządu Związku znajdują się dyplomy i legitymacje na odznaki pamiątkowe Wojsk. Wkpl. wystawione na nazwiska 1) Ignacy Czerwiński, 2) Franciszek Ziętarski, 3) Adolf Ziętarski, 4) Sylwester Michalski. Dyplomami tych nie było można wobec braku adresów doręczyć. Interesowani winni się zgłosić wprost do sekretarjatu Zarządu Związku w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 9. Cena dyplomu 3 złote.



Grudziądz, dn. 25. X. 1927 r.

Oficer Przysp. Wojsk. 64 P. P.

L. dz. 732/27 P. W.

Broń org. P. W. czyszczenie.

—o—

Komendanci względnie posterunki Policji Państwowej w tych miejscowościach, w których jest zdeponowana broń dla celów organ. P. W. zwracają się do mnie z meldunkami, że broń używana przez poszczególne organizacje do ćwiczeń jest w stanie nieczystym, gdyż nie jest przez odnośne org. P. W. po ćwiczeniach czyszczona. Wobec powyższego proszę uprzejmie PP. Prezesów, Komendantów i Naczelników o wydanie odpowiednich zarządzeń w tej sprawie podległym im organizacjom, aby na przyszłość te niedomagania nie powtarzały się, gdyż w przeciwnym razie zmuszony byłbym przydział karabinów cofnąć, by tym sposobem uniknąć niszczenia mienia państwowego.

Oficer P. W. 64. P. P.

(—) Kępiński, major.

## ZARZĄDZENIE Nr. 6.

Zarządu Okręgowego Zw. Tow. Powst. i Wojaków  
w Grudziądzu

z dnia 26. X. 27. L. dz. 871/27 zawiera m. i.:

## Odnaki powstańcze i inne.

Liczne zapytania ze strony członków naszych co do warunków i t. d. odnośnie nabycia różnych odznak, postanowił Zarząd Związek kwestję tę poruszyć w organie naszym „Strażnica Bałtycka” umieszczając odbitki poszczególnych odznak dla lepszej orientacji. Zaleca się wobec tego, by każde Towarzystwo zaopatrzyło się w „Strażnicę Bałtycką”, którą prócz powyższego dostarcza naszym członkom cennych artykułów, tak z historii jak i życia Towarzystw wojackich oraz innych z dziedziny rozwoju przysposobienia wojskowego. (Patrz wydanie paździenikowe.

Wykaz Towarzystw nie abonujących „Strażnicy Bałtyckiej”.

**I. Obwód grudziądzki:** Boguszewo, Dąbrówka krl., Dosocin, Lisnowo, Małe Szczepanki, Nowawieś, Nogat, Okonin, Rogóźno-zamek, Tuszewo, Świecie wieś, Wiewiórki, Zielnowo.

**II. Obwód chełmiński:** Brzozowo, Dubielno, Koronowo, Małe Czyste, Pniewite.

**III. Obwód świecki:** Bukowiec, Dółsk, Dubielno, Górna Grupa, Gruszno, Gacki, Kończyce, Król. Zalesie, Lubiewo, Lińsk, Lniano, Łowin, Nowe, Przewodnik, Serock, Sulnówko, Sierosław.

Zamówienia i prenumeraty na bieżący i następny kwartał należy natychmiast nadesłać do Wydawnictwa „Strażnicy Bałtyckiej” w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 18.

## Zatwierdzenia. Wykluczenia.

## A. Obwód grudziądzki.

Tow. Powst. i Wojak. w Lisnowie.

Zatwierdza się nowoobрани zarząd w skład którego wchodzi: Prezes Paśniewski, zast. prezesa Łukaszewski, sekretarz Pronobis, zast. sekr. Jan Pawlak, skarbn. Gwiazdowski, komendant Laskow-

ski, zast. komend. Marawski, ref. ośw. nauczyc. Ko-secki.

## B. Obwód świecki.

Tow. Powst. i Wojaków w Fletnowie.

Zatwierdza się nowopowstałe Towarzystwo i skład zarządu, w który wchodzi: Prezes Stanisław Ziolkowski, zast. prezesa Ignacy Kempński, sekretarz Franciszek Kobiera, skarbnik Józef Zaborski, komendant Antoni Budziło, zast. kom. Stanisław Myjak, ref. ośw. Ignacy Kempński.

## Tow. Powstańców i Wojaków Dółsk.

Zatwierdza się na czasowe stanowisko sekretarza druha Pawlikowskiego pełniącego równocześnie funkcję komendanta. Druha Ant. Uzdowskiego niezatwierdza się na stanowisko zast. sekretarza. (Wybór nadetatowy). Jednocześnie zatwierdza się wykluczenie z Towarzystwa Józ. Hermanna na zasadzie raportu Zarządu Towarzystwa z dnia 28. VI. 1927 r. L. dz. 9/27.

## Towarzystwo Powstańców i Wojaków Grupa.

Kooptowanego do zarządu na stanowisko ref. ośw. druha Płotkowskiego zatwierdza się.

## Towarzystwo Powstańców i Wojaków Świecie.

Zatwierdza się nowoobрани na nadzwyczaj. zebraniu w dniu 4. IX. 27. r. Zarząd Towarzystwa w skład którego wchodzi: Prezes Flaczyński, zast. prezesa Popławski, sekretarz Olszewski, skarbn. Karpowski, komendant Rosiński, zast. kom. Meysner, ref. ośw. Poreda. Wybór zast. sekr. Romanowskiego uważa się za nadetatowy i niezgodny z statutem.

## Towarzystwo Powstańców i Wojaków Łązek.

Na zasadzie protokołu Zarządu z dnia 19. VI. 1927 r. L. dz. 11/27 zatwierdza się kooptowanego do zarządu na stanowisko zast. sekretarza Juliana Tutlewskiego.

Jednocześnie zatwierdza się wykluczenie z Towarzystwa na zasadzie powyższego protokołu: Józefa Krolńskiego, Józefa Guza, Jakóba Pawlaka, Leona Kowlika.

## Skarb.

Na rozkaz nr. 5 Zarządu Okręgowego z dnia 31. VIII. br. L. dz. 776/27 w sprawie zaległych składek na rzecz Okręgu bardzo nikła ilość Towarzystw dotąd reagowała. Składki zaległe i bieżące nie wpływają do kasy okręgowej od wszystkich Towarzystw Okręgu mimo, że przy wysyłce powyższego rozkazu zostały załączone wypełnione przekazy pocztowe w celu ułatwienia skarbnikom poszczególnych Towarzystw obliczeń zaległości. Zarząd Okręgowy apeluje zatem ponownie do natychmiastowego uregulowania należności Okręgowych. Wszelkie przesyłki pieniężne należy kierować pod adresem: Skarbnik Okręgowy Zw. Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu, Tuszewska Grobla nr. 46 Inż. K. Domański.

## Najlepszy strzelec Okręgu grudziądzkiego.

W zawodach strzeleckich w Grudziądzu zorganizowanych przez Zarząd Okręgowy w dniu 25-go września 1927 r. wzięło udział po 5 najlepszych strzelców z każdego Obwodu ubiegających się o tytuł „Mistrza Okręgu”, którego zdobył druha Remus Feliks z Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu. Pkt. 51 na 60 możliwych.



Mistrzowi Okręgu wręczył prezes okr. Kpt. rez. Goga cenną nagrodę w formie srebrnego żetonu na łańcuchu.

Zarząd Okręgowy komunikuje równocześnie, że wobec powyższych zawodów o mistrzostwo Okręgu, zakończono ogólne zawody strzeleckie wśród Towarzystw tut. Okręgu na rok 1927 przeprowadzone w myśl Zarządzenia Nr. 8 z dnia 31. III. 1927 r. L. dz. 320/27.

Najlepsi strzelcy poszczególnych Towarzystw ogłoszeni będą w jednym z następnych zarządzeń, w którym to zarządzeniu wyznaczy Zarząd Okręgowy nagrody oraz termin uroczystego wręczenia takowych najlepszym strzelcom.

## Ze Związku Teatrów Ludowych.

Pomorski Związek Teatrów Ludowych z siedzibą w Toruniu z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, chcąc dopomóc w urzędzeniu dorocznych jasełek, szkołom oraz stowarzyszeniom oświatowym, donosi, że posiada nowowydane egzemplarze swojskich, malowniczych szopek.

Nadto znajduje się w Związku „Krakowskie wesele” — prof. Cierniaka wraz z ilustracjami strojów i nutami.

Również podaje, że ma na składzie katalog amatorskich wyborowych sztuk do grania.

Wydawnictwa powyższe Związek oddaje w cenie księgarskiej.

## Czyn godny naśladowania.

Pan Madela z Nowego, właściciel autobusu, na skutek zwrócenia się do niego Dcy kadry instr. przy 64 pp. ofiarował bezpłatny przejazd dla instruktora p. w. z Grudziądza do Nowego na ćwiczenia p. w. Podnosimy na tem miejscu ofiarność obywatelską p. Madelę. Fakt powyższy świadczy o zrozumieniu idei przez społeczeństwo, a p. Madelę wskazujemy jako wzór do naśladowania.

P. W.

## Zmiany na stanowiskach ofic. Przysp. Wojsk.

Dziennik Personalny przynosi zmiany na stanowiskach oficerów P. W., mianowicie: p. pułk. Remizowski, komendant P.W. 16 Dywizji Piech. przechodzi do P. K. U. Lwów. Na jego miejsce mianowano p. mjr. Kępińskiego, dotychczasowego ofic. P. W. 64 p.p. Oficerem P. W. 64. p.p. został p. kpt. Niewiakowski.

## Powstańcy i Wojacy

popierają te firmy,  
które ogłaszają się w ich organie

## „Strażnicy Bałtyckiej”

## Zmarli.

Ś.p. Feliks Pawlikowski, wiceprezes Tow. Pow. i Woj. w Toruniu, zmarł śmiercią tragiczną dnia 17. X. 27 r.

Ś.p. Jan Schmidt z Nogatu, pow. grudziądzki, członek Powstańców i Wojaków, zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w dniu 8. X. 27 r.

Cześć Ich pamięci!

## H U M O R

W szkole podczas religii.

— Ilu jest diabłów? — Nie wiem, bo tata liczy ich tysiącami, a mama miljonami.

—o—

Nauczyciel: — Jasiu, powiedz mi: kto jest większy od króla?

Uczeń: — As!

—o—

Do góry nos.

Cóż ten pan X. od pewnego czasu tak głowę w górę zadziera.

— Bo dał sobie spodnie na kamizelkę przerobić.

Żyd, gdy raz sięgnie po głowę goja, nie puszcza i łańcuchem monety dopóty wiąże pętlę na jego szyi, dopóki nie wycisnie z niej ostatniej kropli krwi.

— P.—

## Od Redakcji

Nowela „W uścisku”. Ciąg dalszy noweli „W uścisku”, której początek umieściliśmy w ubiegłym numerze naszego czasopisma, ukaże się w przyszłym numerze.

Fotografie z życia wojskiego. Ze względów technicznych niebyło nam możliwem umieścić w niniejszym zeszytce nadesłanych nam fotografii z życia Powstańców i Wojaków, oraz Młodzieży Polskiej. Nie zostały nam bowiem na czas dostarczone klisze z kliszerni, aczkolwiek wydanie nr. 11. opóźniliśmy o kilka dni. Zato umieścimy więcej fotografii w numerze gwiazdkowym.

Papieranie „STRAŻNICY BAŁTYCKIEJ”. Szanownych naszych Czytelników prosimy usilnie, aby przy każdej sposobności popierali i rozpowszechniali „Strażnicę Bałtycką”.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ziółkowski w Grudziądzu.

Drukiem Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu



# PARDON & KURZAWA

Telefony: 885 i 52

GRUDZIĄDZ (Pomorze) Plac 23 Stycznia 21

Depesze: Parkurz.

## HURT! ZIEMIOPŁODÓW i WSZELKICH NAWOZÓW SZTUCZNYCH HURT!

SPECJALNOŚĆ: WEŁNA I JĘCZMIEŃ BROWAROWY

### Chcesz łatwo i dużo zarobić pieniędzy?

Napisz niezwłocznie do Administracji „Strażnicy Bałtyckiej“ pod nr. 777.  
Łatwy sposób zarobienia pieniędzy także dla osób mających inne zajęcie.

Tel. 220.

Bank Dewizowy.

Tel. 220.

### Komunalny Bank Powiatowy Grudziądz

ul. Józefa Wybickiego 39

□ □ □

Przyjmuje oszczędności w złotych i walutach zagranicznych. Dyskontuje weksle handlowe, załatwia przekazy i inkasa w kraju i zagranicą oraz wszelkie zlecenia wchodzące w zakres bankowości. — Za zobowiązania Komunalnego Banku Powiatowego w Grudziądzu odpowiada powiat Grudziądzki całym swoim majątkiem.

Zakup i sprzedaż pieniędzy zagranicznych.

Wszelkie przekazy w kraju i zagranicą.

Tel. 220.

Bank Dewizowy.

Tel. 220.

POZNAŃSKI ZAKŁAD

### HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

J. ZIMNISZ

właśc. JAN LUGIERSKI, POZNAŃ

ul. 27 Grudnia 16. Telef. 25—36. I piętro (dom ogrod.)

wykonuje ręcznie artystyczne sztandary, chorągwie, ornaty, kapy oraz wszelkie prace artyst., wchodzące w zakres haftów kościelnych. Sztandary wojskowe według ścisłych przepisów. —:

#### WIELKI WYBÓR

Kosztorysy bezpłatnie. Ceny bezkonkurencyjne. Dogodne warunki spłaty. Adres Telegraficzny: RĘCZNOHAFT.

### J. Pendowski, Poznań

ul. Wrocławska 39 — Tel. 5093

Fabryka odznak i medali dla Towarzystw i Władz, gwoździ pamiątkowych, obrączek ślubnych, pierścieni oraz wszelkich w zakres złotnictwa wchodzących przedmiotów.

### Niebywała konkurencja !!!

2 zegary tylko zł. 19,95. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym  
1) Elegancki zegarek kieszonkowy. 2) Stołowy zegar z budzikiem, gwarancja za dobry chód na 5 lat. Przesyłkę płaci kupujący  
Zegarmistrz „JAK“ Warszawa. Skrytka nr. 554.

26 lat egz. firma i posiada masę gorących listów dziękczynnych.

Zapamiętaj  
sobieZapamiętaj  
sobie

### SEIBT'A APARATY PRZEŚCIGNĘŁY WSZYSTKIE !!

Aparaty od 1—7 lamp z wielką selektywnością i niedoścignioną siłą odbiorczą, najnowszej konstrukcji, głośniki, słuchawki jak i części pojedyncze dla Radjoamat. poleca:

**RADJO - CENTRALA :: OSWALD SCHULTZ**

Grudziądz, Ogrodowa nr. 37. Telefon nr. 412.

Przedstawiciel firmy Dr. Georg Seibt — na Pomorze.

DLA ODSPRZEDAJĄCYCH ODPOWIEDNI RABAT !!!

### W. Wojnowski i E. Bożejewicz

Grudziądz, ul. Mickiewicza 9. Tel. 389

OKAZJA!

OKAZJA!

### SUKNA FRENCZOWE

dla pp. Wojaków, Strzelców, Podoficerów, Sokołów i etc. — dopóki zapas starczy,

mtr. 22.50 — 30.00 zł.

== Na życzenie wysyłamy wzory. ==